

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyjne: ul. Sykstyńska 140, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1, 7. parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi: w Lwowie: na prowincyi: za granicą: miesięcznie 3 kor. 2 kor. 50 h. kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h. półrocznie 12 „ 15 „ 21 „ 21 „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal. Wraz z „Tygodnikiem mąd i powieści” lub też z warszawskim tygodnikiem „Kurier” i 13 to-mami rocznie premii: kwartalnie w Lwowie 3 kor. 40 h. na prowincyi 6 „ 50 „

We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Paasé Haasman; We Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Oto Masa) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstraße 2, A. Oppelk Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Angenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII. Stüffgasse nr. 4; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Hasenstein & Vogler i G. Danbe & Comp.; W Paryżu: C. Adama Ciborowskiego następcą: Rakowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia swy-okazne na jednespaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 30 hal. Nadstano za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głowy publiczneści za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal. od wyrazu. Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal. (Numeru dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Czarne horoskopy.

Warszawa 10 grudnia.

Coraz gorsze przypuszczenia ze względu na przyszłość ze strony opinii powszechnej. Coraz dalej idące żądania stronnictw rewolucyjnych.

Aby dać choć częściowy przykład zatruwania się opinii i nastroju, jaki u nas panuje, przytoczę kilka zdań zasłyszanych w teatrze. Było to wczoraj na premierze starej komedyi („Powrót posła”) J. U. Niemcewicza, gdzie zajmowano się równie piłnie sztuką, choć archaiczną i właściwie bez akcji, jak w antrakcie rozpowszechniano wieści trwożliwe. Żydzi w tym kierunku, jak zawsze prym trzymali.

Więc najpierw, że z Petersburga dochodzą wiadomości, iż statut konstytuanta rosyjskiej (Uczestniczącej w obronie), na wzór rewolucyjnej przed 115 laty we Francji, jest gotowy, wydrukowany i postanowiony, aby go w życie wprowadzić. Czeka się tylko na sposobność najbliższą a ta nastąpić się ma niebawem, bo dzisiejszy rząd uważać trzeba za białe...

A potem, że wojsko buntuje się wszędzie. My w Warszawie nie wiemy dobrze — powtarzamy znane rozmowy w antrakcie — bo z powodu zerwania komunikacyi nie dokładnie wiemy, co to straszne rzeczy w Rosyi się dzieją. Z chwilą otwarcia komunikacyi wiemy nam powstania na głowie. Ale wówczas rządzą już będzie konstytuanta... Istotnie, ludzie powracający z Odessy, Kijowa, Sebastopola, Noworosyjska, Jekaterynosławia itd. opowiadają straszne rzeczy. Relacje te również zostaną przetrwane, bo większa część kolei znów przestała funkcjonować.

Następnie strajk kolejowy niebawem stanie się znów powszechnym. To będzie ostatnie technicznie dla dawnego porządku rzeczy. Ocuwisi się z tego stanu, nie będziemy już mieli ani cara, ani Wittego, ani Ignatiewa z Trepowem, ani żadnej rzeczy, przypominającej obecny stan i porządek. Rządząć będzie konstytuanta demokratyczna, o silnie socjalistycznym charakterze. A wtedy... sawe qui pent.

To hasło: ratuj się kto może!... nie stosuje się tyle do życia ludzkiego, choć i to nie będzie pewnem, ile przedewszystkiem do warunków istnienia całej klasy posiadającej. Najpierw bankrutuje rząd. Ten zresztą już dziś jest zrujnowany. Potem wszelkie instytucje finansowe, na walorach państwowych i kredycie oparte. Następnie zginą fabryki, zakłady przemysłowe. Nakoniec właściciele akcji, papierów publicznych, właściciele domów itd. Na tej ruinie dopiero powstanie nowy porządek, nowe życie, odmienne od dzisiejszych warunki egzystencji...

Takie horoskopy przyszłości słyhać było wczoraj wieczorem z ust wszystkich prawie. Ci, którzy nie wierzyli dotąd jeszcze w podobne rzeczy, wyszli z teatru zupełnie przekonani, że inaczej nie będzie, inaczej nawet być nie może...

Na jedno tylko zgodzić się nie było można: czy od jutra kolei warszawsko-wiedeńska stanie również i przystąpi do wznowienia o ogólnego bezrobocia kolejowego, czy też została od tego zwolniona i wyłączona według zasady, aby: „nie wytwarzać komplikacyi z zagranicą” — ponieważ kolej ta dotyka w czterech punktach mocarstw ościennych, mianowicie Prus w Aleksandrowie, Kaliszu i Sosnowcu, Austrii w Granicy i stanowić najważniejszy węzeł łączny pomiędzy Zachodem a państwem. Jak będzie w istocie... przewidzieć dziś nie sposób, wogóle bowiem wszelkie przewidywania są obecnie niemożliwe.

Tyle pewna, że w razie, gdyby choć część tych ciemnych horoskopów stała się faktem, w razie, gdyby państwu temu zagrażała kompletna ruina, gdyby na jego olbrzymim cieśle sformowały się dążenia zbiorowe ku anarchii i komunizm — to wówczas, ze względu na to, że kilkanaście miliardów, zagwarantowanych na Rosyi, znajduje się w posiadaniu obcych kapitałistów, że w państwie tem żyje kilkadziesiąt sto ty-

się obcych poddanych, mających te same interesy i źródła utrzymania, anarchia tolerowana przez świat nie mogłaby być — i wówczas, powtarzam, okupacja zbiorowa, celem obrony tych interesów, byłaby nietylko możliwą, ale stałaby się prawie konieczną. Mniejsza o to, jakiego okupacya ta formy przybrała, jakiego z niej wyniknęły skutki — dość, że bardzo trudno byłoby jej uniknąć.

I tu leży główny punkt sporny, cała waga momentu. Związek związków zaszedł już daleko. Gdyby zaszedł do ostateczności, gdyby strunę zanadto przeciągnął — struna mogłaby pęknąć, a piękny sen o zupełnej wolności i republikańskim samorządzie ziszczyłby się mógł w takim razie już tylko dla tej części Rosyi, która jest na pół lub w zupełności Azją. Tym sposobem ci, którzy dla Rosyi „wolną przyszłość” gotują, straciłoby ją przedewszystkiem do potęgi trzeciordernego znaczenia, jak było przed Piotrem Wielkim lub jeszcze dawniej...

Gra zatem jest bardzo ryzykowną. Ale nie koniec czarnych horoskopów, o jakich wszędzie, nietylko wczoraj, słyseć można. Więcej dalej, że wojsko w Warszawie jest w przededniu zupełnego buntu. Władza wojkowa urządziła parady, jak np. sobotną, na cześć św. Grzegorza, patrona wojsk i orderu żołnierskiego. Ale to są pozory. Na prawdę, wrzenie jest w wojsku bardzo niebezpieczne, które lada dzień w bunt przejdzie... Czy się to przewidywania ziszcza, trudno wiedzieć. To, co się widzi na ulicach, nie świadczy dotąd o zupełnym upadku dyscypliny wśród wojsk w Warszawie.

Tylko w pułku Keksholmskim, zwanym także „austriackim” (szefem jest cesarz Franciszek Józef), wynikiły zaburzenia, mianowicie w 13, 14 i 15 rocie czwartego batalionu. Żołnierze przedstawili swę władzę 10 punktów żądań, przeważnie natury ekonomicznej, mianowicie: lepszego pożywienia i ubrania, lepszego obchodzenia się z szeregowcami, nie mówienia „ty”, tylko „wy”, karyzowania z nowonabytych praw obywatelskich (jakich?), wolności zebrań itd. Żądano też natychmiastowego wypełnienia warunków. Epilog sprawy dotąd niewiadomy. Podobno władza wojskowa zaleciła wszelkimi sposobami stłumić ten ruch niebezpieczny.

Czwarty batalion odcączono od innych, tak aby reszta żołnierzy z tamtymi się nie znośła. Pułk austriacki zamieszkuje koszarę na polu Mokotowskim. Żołnierze składają się przeważnie z wielkorosyan z gubernii moskiewskiej, włodzimierskiej, tulskiej, turskiej i orłowskiej. W pułku tym odbywało w ostatnich czasach służbę jednorodną wielu studentów, więc ich wpływ miał także demoralizujący na żołdactwo podzielać... Są to plotki zapewne. Nikt nie podzielał na żołnierza, tylko ostatnie wypadki, wpływające w sposób zaraźliwy...

Ogólnem jest też zdanie, a niewątpliwie słusznem, że rząd centralny nie pozytywnego nie uczynił, aby umysły uspokoić. Wszystko zaś, co stamtąd idzie, ma zawsze pozory tej samej połowiczności, jaka cechowała rządy już przed Wittem, który objął władzę w imię zasady: „Nie trzeba odbierać lewą ręką tego, co się daje prawą”. Tymczasem system ten nie zmienił się wcale. Między wielu przykładami, ostatni, mianowicie: ustawy prasowe, są tego żywym dowodem. Na początku ustawy czytamy: wolność prasy, zniesienie cenzury itd.

Alle następne „uzupełniające” paragrafy ograniczają od tego stopnia ową wolność, że nie wiele z niej pozostaje. Prawo konfiskaty pisma jest oparte na zasadach, zbliżonych do praw austriackich w tym kierunku. Ale są niebezpieczne obostrzenia. Najgroźniejsze to, że prokuratura ma prawo zawieszenia pisma na czas trwania procesu... Jest nadzieja, że jeśli Duma przyjdzie raz do głosu, znieśie od razu te wszystkie połowiczności i przewagę władzy dyskrecjonalnej nad istotnem prawem...

W memoriale delegacyi ziemców moskiewskich, mianowicie w jednym zwrócić streszcza się połów nie „Opóźniać się i wahać na drożę ze

reform państwowych, znaczy to samo, co cofać się wstecz w obecnem położeniu kraju, a co za tem idzie, popychać państwo w przepaść anarchii i wojny domowej”. Rząd obecny nie innego nie robi, tylko się waha. To też skutek ostateczny podobnej taktyki nie może być innym, tylko takim, jak go przewidują ziemcy.

W dniu dzisiejszym kilka mniejszych pochodów ze sztandarami rozpuściło wojsko. Michał.

Z Rosyi.

Przygotowania do strajku „wszechrosyjskiego”.

Pod d. 10 bm. donosi petersburski korespondent Berl. Tageblattu: Na odbytem w piątek wieczór zebraniu urzędników pocztowych i telegraficznych oświadczono się bezwarunkowo za dalszym strajkiem, raz dlatego, ponieważ rząd uważa strajk już za skończony, a powtórę ponieważ rząd już dla samego strachu przed przesileniem finansowem ustąpił musi. Na 1500 obecnych urzędników tylko jeden odezwał się przeciw strajkowi. Uchwalono strajkować aż do nadania urzędnikom prawa związku. (Na to nawet we Francyi republikańskiej rząd stanowczo nie chce zezwolić, p. r. G. N.). Zaprzestanie strajku każe jedynie od rady urzędników pocztowych łącznie z delegatami robotników. Wojownicze usposobienie urzędników pocztowych doszło do tego, że w sobotę kilku pocztymów, którzy od onedaj nanowó pracują, strajkowali na ulicy obili, a listy i pokiły im odebrali i potargali.

Ponadto komitet wykonawczy delegacyi robotniczych czyni rozległe przygotowania na strajk styczniowy. Co do tego strajku w wszechrosyjskiego, który d. 22 stycznia (w rocznicę rzezi petersburskiej) miałyby wybuchnąć, rozważano po całej Rosyi następującą rezolucyę: „Proletaryat robotniczy jest stanowczo zdecydowany podjąć ostateczną walkę z resztkami znikającej monarchii. Ruch rewolucyjny z jednej strony i zbliżające się coraz bardziej bankructwo państwa nakazują jako rzecz korzystną odroczyć nieco ostateczną walkę i dlatego też proletaryat robotniczy wzywa wszystkie żywoły rewolucyjne do jedności, ażeby ostateczny cios w pełni się powiódł.

„W obecnej chwili rada delegacyi robotników nie daje jeszcze sygnału do powszechnego powstania. Jeszcze jakie sześć tygodni czasu do namysłu pozostawia się rządowi. Wtenczas dopiero pęta, jak sobie rząd sam na szyję założył, będzie zaciskał się”.

Wywiadywałem się, co rząd czyni zamyślenia dla zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu wojny domowej i wszędzie odniosłem to wrażenie, iż nic się nie robi. Jeden tylko Trepow pojmuje całe niebezpieczeństwo dla dworu; wiem, że w tym względzie rozległe czyni zarządzenia. W tym celu Trepow za zezwoleniem cara formuje już teraz osobne pułki mieszane. Już się wie on dobrze, że pomiędzy żołnierzami gwardyjskimi nie jeden znajduje się rewolucjonista. Każdy pułk idzie więc przez przetak i do obrony pałacu w Carskim Siole dobierni bywają tylko tacy, na których bezwarunkowo spuścić się można. To jeden ze środków Trepowa, dalsze inne nie są mi znane, ale już ten dowodzi, że on nie spi, podczas gdy rząd absolutnie jest nieczynny i albo po ciemku maca, albo w optymizm się bawi.

Ponawiające się z każdym dniem dobitniej pogłoski, iż na dyktaturę wojskową się zanosi; muszę narazie uważać za przedczesne. Co prawda, Pobiedonoscew wręczył carowi memoriał, w którym czynność Wittego jako ministra prezydenta bezwzględnie krytykuje i carowi narzuca doradca, ale car jeszcze się waha. Bo też wogóle jak długo mogłaby się utrzymać dyktatura wojskowa? Co do Wittego, to on podobno, jak się Struwe wyraża, rzucił już z siebie maskę konstytucyjną i chce się opierać na szlachcie reakcyjnej. Czy z lepszym skutkiem, obaczymy — kończy korespondent.

Ks. Gapon o sobie.

Ks. Gapon, który tak wybitną odegrał rolę w ciągu pamiętnej w Rosyi „niedzieli krwawej” (22 stycznia br.), opisał dzieje swej peregrynacyi w bardzo poważnym i poczytnym dzienniku londyńskim, Strand Magazine. Wrażenia wielkiego rewolucjonisty w suttanie są pod każdym względem bardzo interesujące, dlatego pokrótce je streszczamy.

O Gapon mówi o samym sobie, że jest z usposobienia człowiekiem pogodliwym, melancholikiem, fanatykiem, nakłaniającym swój mistycyzm religijny całkowicie ku ideom wolności narodu rosyjskiego. Pomijam, jako rzeczy znane, dzieje ks. Gapona, a przytoczę tylko to, co on sam pisze o swem ukryciu się i ucieczce z Rosyi.

„Przyjaciele moi, po krwawym ataku przed pałacem Zimowim, uprowadzili mnie w jedną z bocznych ulic Prospektu. Jeden z nich obiecał mi na przedce długie włosy u tyłu głowy i brodę. Tymi włosami podzielono się. Drugi zdjął ze mnie sutannę i przebrał mnie w okamieniu w swój strój cywilny, trzeci nałożył mi własny kapelus, a inny swój płaszcz, krwią zabrzożony. W ciągu 2—3 minut byłem nie do poznania.

Bląkałem się tak przez całą noc po mieście. O świcie zaprowadzono mnie do mieszkania jednego z przyjaciół. Gospodyni domu podała mi posiłek i herbatę. Przebrałem mnie znów w uniform studencki i zaprowadzono do innego domu, gdzie mnie ostrzyżono starannie i znnowo zmieniono mi kostium. Zaprowadzono mnie potem do domu sławnego pisarza, (zapewne M. Gorkiego; przyp. koresp.), który, ujrzawszy mnie, zalał się łzami. Podał mi kieliszek wina i prosił, abym pozostał u niego. W kilka godzin później udałem się na zebranie „inteligentów”, gdzie napisałem znaną odezwę do robotników: „Bracia, nie mamy już cara!”

Suknie cywilne i modna fryzura nadały Gaponowi wygląd młodzieńcy; najbliżsi znajomi nie mogli go poznać. W poniedziałek wieczorem udał się na mityng; tam go przedstawiono jako „przyjaciela” ks. Gapona. Przebrany wygłosił krótką mowę płomienną. Policja dowiedziała się o zebraniu, lecz spiskowcy w czas rozpięrczili się Jeden z ostatnich wyszedł Gapon i omal, że nie wpadł w ręce policyi w chwili, gdy ukonczył pisanie drugiej odezwy do robotników a zabierał się do ukadania odezwy do żołnierzy. Koło północy znalazł bezpieczne schronisko w domu jednego z przyjaciół.

„W ciągu 2 dni następnych wielokrotnie zmieniałem strój i mieszkanie — pisze dalej ks. Gapon — zwróćono mi bowiem uwagę, że policja i żandarmerya czynią najusilniejsze starania, aby mnie ująć. Nie chciałem wyjechać z Petersburga, ponieważ sądziłem, że ludzie otrzymają broń i amunicyę i przyjdzie do rewolucyi. Wszak cała ludność stolicy była gotowa do usunięcia samoderżawia. Pragnąłem pozostać w pierwszych szeregach ruchawki. Atoli przyjaciele, a w szczególności wielki pisarz mówił mi, że nie nadeszła jeszcze odpowiednia pora i że dla uniknięcia niebezpieczeństwa osobistego muszę uciekać za granicę, aby w bezpiecznem ukryciu czynić przygotowania do świętej sprawy...”

„Byłoby szaleństwem z mej strony pozostać nadal w Petersburgu. Jedni z przyjaciół radzili mi, abym się udał do Finlandyi, inni byli zdania, abym przebywał w okolicy Petersburga. Dowiedziałem się atoli, że pośig za mną nie ustaje i że niebezpieczeństwo z każdą chwilą staje się groźniejszem. Przygotowałem się do podróży. Pewien adwokat dał mi swój paszport, który przyrzekłem mu odesłać conajrzej. Znow się przebrałem, nasadziłem ewikier na nos i wczesnym rankiem udałem się — w imię Boże — w towarzystwie pewnej pani na dworzec kolejowy. Miałem ze sobą znaczniejszą sumę pieniędzy a w kieszeni „Velo-Dog” małego kalibru.”

„Przyjaciel N. kupił mi na dworcu bilet. Udawaliśmy, że się nie znamy. Na peronie stało

się mnóstwo żandarmów i tajnych delektywów. Cztery razy przesiadałem się, odbywając zygakowatą podróż dokoła miasta, dokąd N. powrócił późnym wieczorem.”

„Celem mojej podróży był dwór szlachecki, ukryty w knieji. Najamie sanki i zdążyłem się przysiliwie na miejsce. Karcmarz przydrożny pytał mnie, co zechcę i czego żądam. Powiedziałem mu, że chcę obejrzeć majątek, celem kupna. Aрендarz nie posiadał się z radości, zwłaszcza, że byłem dlań hojnym. We dworze przyjęto mnie nadzwyczaj serdecznie. Gospodarz (szlachcic rosyjski) wiedział, kogo wita. Wyznaczono mi pokój gościnny na 2 piętrze. Przy jednym z okien ustawiona była drabina przygotowana „na wszelki wypadek”.

„Czas mi tam upływał w samotności, żadnych wieści nie miałem ze stolicy, co mnie bardzo martwiło... Po tygodniu doniesiono mi: „Musisz uciekać natychmiast; policya jest na tropie”. Do listu był dołączony paszport, plan ucieczki i wymieniona osoba, która mi miała ułatwić przejście przez granicę. Za kilka godzin musiałem wsiąść na pociąg wskazany...”

„Wypadło mi jechać nocą. Zadmka śnieżna sroziła się w całej okolicy. Spóźniłem się. Ale na moje szczęście skutkiem zasy i pociąg spóźnił się o kilka godzin. Drzemalem w poczekalni i w tym czasie mnóstwo szpiegów zaglądało mi w oczy. Były domysły; lecz nikt nie miał pewności. Delektyw Z. dał mi wprost do zrozumienia, że mnie poznał. Nie wdał się jednak ze mną w szerszą rozmowę. Prawdopodobnie chciało mi ująć na granicy. Póstanowiłem wysiąść na stacyi S. i zdałem się na los szczęścia...”

W ciągu podróży koleją jakiś nieznamy nawiał ze mną rozmowę, podczas której powiedział mi, że jestem medykiem i że w S. mam się żenić. Tym razem udaję się tam „incognito”: chcę bowiem przekonać się o wierności narzeczonej. Właśnie na tej samej stacyi miał wsiąść mój towarzysz podróży. Przyrzekł mi pomoc w akcji „wywiadowczej”, gdyż znał dobrze miejscowe stosunki. Na stacyi mieli mnie oczekiwać krewni panny; prosiłem więc, aby mnie wyprawałi bocznymi drzwiami i wskazał w mieście jakiś dom zajezdny. Plan się powiódł całkowicie. Było zupełnie ciemno i nikt nie zwracał na mnie uwagi.

Atoli nieznamy, zamiast do oberży, zaprowadził mnie do domu pewnego Polaka.

— To bardzo zany człowiek — powiedział — i ma żonę, anioła dobroci. Było tak istotnie. Polak okazał się nadto uprzejmym i sympatycznym. Rozmawiano długo przy blasku łuczycy, palącego się na kominku. W ciągu rozmowy wspomniał ks. Gapon o Polsce, wyrażając szczerą sympatyę uciśnionemu narodowi. Gospodarzowi zaiskrzyło się w oczach. Był widocznie wzruszony.

— Uważam — rzecze przybysz — że panimitu swój naród i swój kraj... Coby pan powiedział na to, gdybym mu zaproponował przyjęcie z pomocą człowiekowi, który czynnie a nie słowami usiłował przyczynić się do tego, by naród rosyjski, walcząc o swe wyzwolenie, zdobywał swobodę ujarzmiionym narodom? — Z największem upodobaniem — odpowiedział Polak — podałbym mu dłoń pomocną.

— A to właśnie o mnie mowa. Tajni agenci ściągają mnie. Muszę przekroczyć granicę i żyć przez jakiś czas wśród obcych. Kolejną jechać nie mogę. Niema innego sposobu, jak tylko udać się kolową drogą do miasta S. Czy daleko tam? — Około 200 wiorst.

— Czy byłby pan łaskaw zawieźć mnie do S.? — Z największą chęcią odprowadzę pana, dokąd pan sobie tylko życzy.

Wczesnym rankiem przygotowałem sanie. Mój wybacwa przyodział mnie w futro, ponieważ było zimno i pojechałm bezbrzeżną, śniegiem pokrytą równiną, zmieniając często drogę. Minęło się wiele wsi i miasteczek. Wypoczywało się w chatach i dworcach. Unikaliśmy karczem, gdzie mnie jako nie mającego paszportu, mogli

— Czy jesteś pan wolny dzisiejszego wieczoru? — Tak — odpowiedział Stassingk, nie nasyłając się.

— Wezmę więc pana po wycieczkach do nas. Moje panie bardzo się ucieszą. Nie będzie nikogo oprócz Löwengardów. Co najwyżej przybędzie jeszcze mój bratanek Krzysztof Ortenburg z Poczdamu. Dobrze? — Z całą chęcią — odpowiedział Stassingk, który już nie mógł się wymówić.

XVI. Kufry były już zapakowane i wszystko do podróży gotowe. Marya da Caza zęgnęła się z domem. Odeszła raz jeszcze wszystkie pokoje, w których żyła długie lata zadowolona i obojętna, a w końcu nieszczęśliwa i szczęśliwa narazem. Nie weszła tylko do pokoju pana da Caza. Ze swego białego buduaru wzięła kilka drobniągów na pamiątkę, zabrała także wszystkie fotografie, jakie w ciągu lat nagromadziła. Zabrała wszystkie tylko dlatego, aby nie uderzało w oczy, że zabiera fotografię Stassingka.

(C. d. n.)

JERZY OMPTEDA.

Maryja da Caza.

Romans.

(Ciąg dalszy.)

A potem szepnął do hrabiny Selbotten, która szła pomiędzy nim a jego żoną:

— Stassingk jest znnowu na posterunku. Prawdziwe spustoszenia czyni on między paniami. Zdaje mi się, że dziś zasmucić naszą piękną, jedyną, kochaną Maryę da Caza. Jest bowiem jeden rodzaj flirtu — mogę o tem spokojnie mówić, gdyż jestem pierwszy, który Maryę da Caza zawsze i wszędzie broni — jest taki rodzaj flirtu, w którym flirtujący nawzajem coraz bardziej się zaznucają. Smutek jest także rodzajem uwielbienia. I obawiam się, że niezadługo już będę musiał powiedzieć: Maryja da Caza płacze.

Smiał się wrugać oczami i był ogromnie uradowany swom dociepiem, podczas gdy hrabina Selbotten zżewnie mogła pohamować swój gniew i oblała się szkarłatem.

Jak przed każdym biegiem, tłum płynął ze wszystkich stron ku trybunom. Do Maryi da Caza przyszedł mały Remer, ubrany w kurtkę. Twarz jego jaśniała radością i on, zazwyczaj taki małomowny i wstrzemięźliwy, zaczął mówić szybko i gorączkowo:

— Łaskawa pani, mąż pani zdał mi na czas swej nieobecności jazdę we wszystkich biegach panów; każdego dnia będę kilka razy jeździł. Cudownie się złożyło, że Casby złamał nogę. Zresztą nie więcej mu się nie stało i już z mężem pani odjechał.

— Więć i my musimy natychmiast odjechać — zawołała Maryja da Caza do hrabiny Selbotten, a państwo Lindstedt i porucznik Remer zrozumieli te jej słowa tak, iż umówiła się z mężem i ma się z nim jeszcze zobaczyć przed jego odjazdem.

Maryja da Caza poczęła się żegnać. Radca Lindstedt żartował:

— Obejmuję lożę pani, jakby namiestnik lub regent, póki królowa nie wróci — i szybko odszedł wraz z żoną, aby nie stracić widoku początku biegu.

Maryja da Caza podała rękę Stassingkowi, mówiąc głosem cichym ze smutku, ale i z szczęścia:

— Królowa jednak nigdy już nie wróci.

Stassingk podniósł, jej rękę do ust. Maryja szepnęła raz jeszcze:

— Pisz codziennie. Bądź zdrów. Kochaj mnie zawsze.

Hrabina Selbotten poraz pierwszy usłyszała ich „ty”.

Maryja da Caza odwróciła się szybko i zapuściła woalkę. W oczach miała łzy. U wyjścia czekał już na nią służący, któremu poleciła być gotowym po drugim biegu, i zaprowadził swą panię i hrabinę Selbotten do powozu. Od toru biegła za nimi jeszcze melodyja walca, granego przez orkiestrę i gwar słuchanej publiczności.

Raz jeszcze rzuciła Maryja da Caza spojrzenie po za siebie. W tej chwili żal ścisnął jej serce. Spozstrzegła Stassingka w rogu trybuny, lecz nie wypatrującego za nią, ale zajętego rozmową z dwoma paniami. Poznała, że były to panny Charrier.

Stassingk rzeczywiście szczerze i głęboko odczuł rozłączenie się z Maryją da Caza. Odszedł w róg trybuny, aby ochłonąć ze wzruszenia, lecz w tem nadeszły obie panny Charrier, a jemu wydawało się, że byłby niegrzecznym, gdyby do nich nie przemówił.

Bieg się rozpoczął. Ale nie wygrała go stajnia pana da Caza. Koń, który biegł w czarnych kolorach, upadł. Stassingkowi zaś wydało się, że

szczęście, które stajni pana da Caza, sprzyjało, odcieciało wraz z Maryją da Caza. Popatrzył na lożę państwa da Caza, jak gdyby spodziewał się Maryę tam zobaczyć. Zdawało mu się ciągle, że dostrzeżę wiotką jej postać, zdawało mu się ciągle, że czuje jej wzrok na sobie. Aż wreszcie opanował go smutek, jakiego nigdy jeszcze w życiu nie zaznał.

Błądził po turfie jak senny. Jeden z kolegów z ministerstwa spraw zagranicznych zapytał go:

— Czy nie ma dziś Maryi da Caza? — Porucznik Remer przysięgał do niego i rzekł:

— Powiedz pan Maryi da Caza, że w następnym biegu nie dam wydrzeć zwycięstwa jej barwom.

Jednakże biedny porucznik musiał następnie pięćset metrów przed metą zatrzymać klacz, ponieważ ta okulała.

Radca Lindstedt opowiadał każdemu. — Jeżeli Maryi da Caza nie ma, konie pana da Caza nie mają szczęścia.

Stassingk odczuwał taką pustkę i smutek, że najchętniej odjechałby do domu. Ale obawiał się, że mogą powstać plotki. Tymczasem zbliżył się do niego książę Ortenburg, który był na wycieczkach bez pań i zapytał go:

Mączka Gurgula ulega łatwo i prawie całkowicie strawieniu, jak to wykazała próba trawienia sztucznego przy której 99.36% uległo strawieniu. Mączka ta wyszczególnia się nadto tem, że zawiera wielką ilość istot ulegających strawieniu w żołądku dzieci nawet w tym wieku, kiedy zdolność trawienia istot skrobiowatych u tychże jest jeszcze minimalną. Ilość bowiem istot skrobiowatych w mączce badanej wynosi tylko 34.585%, gdy 56.61% istot nie licząc wody i soli mineralnych przypadających na istoty białkowe, tłuszczce i cukry, ulegną wchłonięciu nawet u niemowląt w pierwszym okresie ich życia. Pod tym też względem przewyższa mączka dla dzieci St. Gurgula podobny przetwór zagraniczny, a mianowicie mączkę Kufeka. Kraków 28 maja 1905. Doc. dr. Ignacy Lemberger.

FABRYKA MACZKI, Stanisł. Gurgul, c. i k. dostawca dworu w Jarosławiu.

Wywiad z analizy:

latwo zandarmi przaresztowac. U Polakow spoytakalem sie z wlasniowa im goscinoscia i serdecznoscia, gdy szlyzeli, ze jestem kims przesladowanym. Ulatwiali mi, jak mogli, ucieczke.

Baz podczas postoju natknelymy na zandarra. Bylo to w polskiej obery. Stary gospodarz rzeki do mnie z cicha, stanowczym glosem: „Tylko sie nie lekac; rozchodzi sie o 3 ruble! Zandarm sie zblizy i wszczal rozmowe. W ciagu ktorej racyem go papierosami. Potem gospodarz podal mi lampke „smyrnowki“, odeszl w kate, cos mowili ze soba. Gospodarz cos mu wrzetyl; wojskowy sie poklonil i wyszedl dyskretnie. Pozniej powiedziano mi, ze w tej miejscowosci jest 8 zandarmow, ktorzy dziala sie zyskiem z kontrabandy; „taksa“ od glowy wynosi 3 ra. Gdybym dal wiecej, np. 10 rs. powstaloby podejrzenie, iz jestem kims bardzo „niebezpiecznym“ i rzecz cala mogla sie mi udac.

Tak jechalo sie przez 4 dni i 4 noce bez przerwy, wzrod mrozu i zasp snieznych. Granica byla blizka i moj przyjaciel Polak, wywiazawszy sie z przyrzeczenia, mial wracac do siebie. Rozstalismy sie w bratnim uscisku. Teraz przyszla kolej na mych przyjaciel petersburskich. Udalem sie pod wskazany przez nich adres i natrafilem na czlowieka znacnego i rozstrznego. Przebral mnie za chlopa polskiego. Byla to niedziela; ruch we wsi byl wielki; lud spieszl do kościoła. Ukryto mnie w jakiejś chatce, a ponieważ bylo bardzo zimno, pozamykano ją szczelnie. W zadusze zemdlalem; oacuono mnie.

Juz bylem tuż przy slupach granicznych, gdy jakis parobek zdradzil mnie. Kontrabandzistom na granicy nie chodzi o wydanie osoby podejrzaney, lecz o uzyskanie wiecejszego zysku, ktorym sie dziala z zandarmami.

Juz widzialem na wlasne oczy czarno-biale slupy granicy pruskiej. Przy mnie stal modyy żołnierz. Moglem sie im wszystkim opacić sownie. Ale, nuż przyjdzie inspektor, ktory pozna we mnie Gapona i w widokach wielkiej kariery odesle mnie do Petersburga! Zdecydowalem sie na krok stanowczy. Porzucilem 10-rublowke i poczalem, z nabitym rewolwerm, uciekac co tchu... z mej ojczyzny... Pospaly sie strzaly, lecz zadani mnie nie dopadli.

Za granicą tajni agenci rosyjscy starali się mnie wybacić na drugą stronę, lecz im się to nie udalo. Przez Tylicz i Berlin pojechalem do Szwajcaryi. „Czlowiek wolny do wolnego kraju“.

Po zerwaniu konkordatu.

Rzym 8 grudnia. Ustawa o rozdziale między Kościołem a państwem we Francji stala się już faktem dokonanym. Po przyjęciu jej definitywnym przez senat b. sekretarz nuncjatury paryskiej, mons. Montagnini telegrafował o tem do Watykanu. Wiadomość, aczkolwiek przewidziana, wywarła przykre wrażenie w wysokich sferach kościelnych. Treść depezy zakomunikował papieżowi późnym wieczorem kard. Merry del Val. Pius X przyjął wieść w milczeniu, poczem spędził dłuższą chwilę na modlitwie. Naród, który był chorąży katolicyzmu w świecie, Francja, ta „najwierniejsza i pierwotna córka Kościoła“, zerwała odwieczne węzły z Rzymem. Mówimy tylko o Francji urzędowej, bo sam naród francuski pozostaje wiernym Stolicy św.

Jak czytelnikom już wiadomo, papież wnieśli uroczyście protest przeciw zerwaniu konkordatu, co dokonaniem będzie na konsystorzu w dniach najbliższych. Następnie będzie ogłoszona encyklika do duchowieństwa i narodu francuskiego, która to dokument wyprzedzi publikowanie Księgi Białej. Ta zawiera wszystkie dokumenty, wymieniane między Stolicą św. a republiką w ciągu 2 lat ostatnich. W ten sposób udowodni Watykan, że pod żadnym względem nie jest odpowiedzialnym za zerwanie konkordatu.

W końcu kongregacja dla spraw kościelnych wygotuje dla biskupów francuskich instrukcje, dotyczące zachowania się katolików wobec nowych praw. To wszystko stanie się w czasie najbliższym. Dalsze zamysły Stolicy św. nie są jeszcze wiadome. Prawdopodobnie jest, że Watykan, zanim powzięnie ostateczne postanowienie, zechce poznać regulaminy rządowe, jakie rada ministrów uchwali, celem zastosowania nowego prawa. Nie jest jeszcze wiadomym, jakie są dyspozycje rządu w sprawie mianowania biskupów i proboszczów.

W sferach rzymskich ważą się jeszcze zdania co do kierunku polityki wobec zmieniionych stosunków we Francji. Jedni są za kierunkiem ostrzejszego tonu i doradzają, aby nową ustawę uważano za prawo przesładowcze (legge di persecuzione) i traktowano ją tak, jak katolicy Niemiec swego czasu traktowali pamiętne ustawy majowe.

inni są znów zdania, że nieuznanie prawa naraziloby sprawę katolicką we Francji na wielkie niebezpieczeństwo; że nie korzystanie z kościołów i domów parafialnych pociągnęłoby dla ludności katolickiej nowe wydatki, prócz tych, które są potrzebne na utrzymanie duchowieństwa. Dziś nie można przewidzieć, która opinia przeważy.

K. Rosszyc.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc grudzień 1905.

Kronika.

Lwów, dnia 13 grudnia 1905

Kalendarzyk.
We środę 13 grudnia Eucyi i Otylii — Gr. kat. Andreja A. Pal. słow. Władysława.
Wschód słońca 7:49, zachód 3:59.
W czwartek 14 grudnia Nikazego, — Gr. kat. Nauma. — Kal. słow. Sławiflora.
Wschód słońca 7:30, zachód 3:59.
W piątek 15 grudnia Fortunata — Gr. kat. Awakuma. — Kal. słow. Wolimira.
Wschód słońca 7:51, zachód 4:00.

W którym dniu ma być obchodzona Wilja Bożego Narodzenia w tym roku? Z wotów, czy w niedzielę? Z wielu stron otrzymujemy także zapytania, które zrosztu ponawiają się regularnie co siedm lat. Otóż, ponieważ niedziela znosi każdy post, a wilję każdego święta, o ile ona przy-

pada na niedzielę, Kościół przenosi na sobotę, wakanie jest przeniesie na sobotę także Wilję Bożego Narodzenia. W sobotę też, a nie w niedzielę, obchodzić będą wilję wszyscy ka. arcybiskupi i biskupi i całe duchowieństwo i jest požądaniem, aby cały świat katolicki razem i tego samego dnia ją obchodził. Nie jest to nakaz, lecz tylko zalecenie. Wolno jest obchodzić Wilję w niedzielę, i nawet w takim razie może być ona mięsną, jedynie post nakazany na ten dzień, trzeba odprawić poprzedz (w sobotę), ale wilja taka nie będzie już miała swego tradycyjnego charakteru. Zresztą, z praktycznych względów lepiej jest dla gospodyń obchodzić wilję w sobotę; niedziela będzie już dla nich jakby pierwszym dniem Świąt. Sądźmy więc, że wszyscy zastosują się do przykładu ks. arcybiskupa i duchowieństwa i na sobotę obchód wigilijny przeniosą.

Namleśnik hr. Andrzej Potecki otrzymał — jak telegrafują dziś z Wiednia — wielką wstęgę orderu Leopolda.

Odnaczenia. Cesarz nadał szefowi sekcji w ministerstwie skarbu doktor Ignacemu Gruberowi, order żelaznej korony III klasy.

Mianowania i przeniesienia w sądach. Sąd kraj. wyższy w Krakowie przenosił kancelistów: F. Jabłońskiego z Makowa do Dobrezy, M. Józefa Dydyńskiego z Ulanowa do Tarnobrzega, S. Sierpińskiego z Chranowa do Ulanowa; tudzież zamianował kancelistami: A. Kraanerwettera dla Makowa i J. Dunikowskiego dla Chranowa.

Mianowania w szkołach średnich. Kraj. Rada szkolna zamianowała W. Wysockiego zast. naucz. gimn. w Złoczowie i przeniosła zast. naucz. i szkoły realnej we Lwowie dr. Bron. Sabata do gimn. VII we Lwowie.

Mianowania w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zamianowała J. Pałociękiego kier. w Bolesławiu, L. Łańcuchowskiego naucz. w Żurawiu, W. Krupnińskiego kier. w Podgórzu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klas.: Ad. Ambroza z Żabłotowca, S. Podgórskiego w Nowej Wsi, F. Wojdanowskiego w Miżynie, W. Żyźnińskiego w Porszynie, A. Zapalytę w Słobódce leśnej; nauczycielami szkół 2-klas.: H. Ozimkiewiczównę w Jezierzanach, B. Ostrowską w Miżynie, A. Żyźniowską w Porszynie, J. Dorczyńską w Serafincach; nauczycielami szkół 1-klas.: S. Orlaszenygo w Rozdziałowicach, Z. Lubaczewską w Karniowicach i M. Kosendiaka w Zagórzu.

Z armii. Pułkownik Maks. Hirsch, komendant 14 p. drag. przeniesiony w stan spoczynku, Komendantem 14 p. drag. mianowany podpułkownik Ferd. Haas. Pułkownik Ant. Schwamberger, komendant 90 pp. przeszedł w stan spoczynku. Podporucznicy Alfons Schickel i Hugo Babel z 80 pp. oraz Rudolf Mladek z 57 pp. przeniesieni do kraj. komendy zandarmeryi nr. 5 we Lwowie. Major-audytory Teodorzy Sternat przeniesiony z sądu garniz. w Czerniowcach do sądu garnizonowego w Stanisławowie.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziś odbyła się — jak nam z Krakowa telefonują — immatrykulacja nowo zapisanych uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Do aktu immatrykulacji przystąpiło 25 słuchaczy teologii, 380 prawa, 118 medycyny, 279 filozofii, razem 742. Wogóle na zimowe półroczcie zapisało się 2404 słuchaczy i słuchaczek oraz 35 hospitantek.

Krakowskie tow. wzaj. ubezpieczeń. Połne posiedzenie rady nadzorczej tow. wzaj. ubezpieczeń odbyło się dziś popoł. Na porządku dziennym między innymi wybór pierwszego dyrektora w miejsce usiępniającego Zenona Stoneckiego i wybór zastępcy dyrektora-referenta w miejsce dra Edmunda Piotrowskiego. Na miejsce p. Stoneckiego stawiana jest kandydatura p. Michała Garapichy.

W sprawie seminarjum polskiego na Śląsku — jak donosi *Sz. pol.* — interweniowali wczoraj u hr. Gautscha posłowie hr. Wojciech Dzieżdzyński i Michajda. Br. Gautsch odpowiedział, że dotąd stanowiąca uchwała nie zapadła.

O podwyższeniu kwaterowego. Depntacya urzędników państwowych ze Lwowa i Krakowa, która wyjechała do Wiednia, aby poprzeć tam swą petycję o podwyższenie kwaterowego, była wczoraj na audyencji u prezydenta gabinetu hr. Gautscha, który przyjął ją bardzo przychylnie, uznał konieczność podwyższenia dodatku aktywnego i rzekł, iż życzenie to może być spełnione, o ile na to budżet pozwoli. To samo powtórzył hr. Gautsch wobec rady dworu Piwockiego, którego przyjął na audyencji prywatnej. Następnie była deputacya u ministra dra Piętki, który deputacyi przyrzekł ze swej strony poparcie. Minister skarbu, do którego deputacya z kolei się udała, wskazał na trudności budżetowe. Dziś deputacya uda się do prezydium Koła polskiego.

Dziś telegrafują nam z Wiednia, że przybyła tam także deputacya urzędników kolei państwowych, pod przewodnictwem insp. Supera, o tem starania się o podwyższenie kwaterowego i o przyznanie dodatku drożyznowego.

Tym, którzy grożą wystąpieniem z Koła pol., jeśli ono nie będzie za powszechnym głosowaniem, doskonałą naukę daje p. dr. K. Szkaradek-Krotoski z N. Targu pod adresem posta Dantelaka, który do *N. Reformy* napisał nadzwyczajne sprawozdanie o swym sejmiku relacyjnym i podpisał je fałszywie początkowymi literami p. Szkaradka-Krotoskiego, bo znakiem *Szk. Kr.* P. Krotoski wypiera się przedewszystkiem autorstwa owej korespondencji, dalej zaznacza, że w zbraneniu tem, w którym po nad 30 osób nie było, jak opowiada wiarygodni świadkowie, udziału nie brał, a wreszcie zapewniwszy, że zbył ma „wysokie wyobrażenia o społeczeństwie nowotarskim, a zwłaszcza o ludziach podhalskim, aby go za rozbijacza narodowej jedności i solidarności wobec parlamentu wiedeńskiego i całej Austrii mógł uważać“, oświadcza: „Ponozony uwarł walcą moich bractw w Wielkopolsce o koniecznej potrzebie solidarności Polaków wobec obojch, byłbym na zgromadzeniu najenergiczniej zwalczał uchwalenie wniosku, aby poseł Polak na wypadek, gdyby Koło polskie oświadczyło się przeciw reformie wyborczej powszechnej i bezpośredniej, z Koła polskiego wystąpił. Wszakże rozbijanie społeczeństwa polskiego i jego reprezentacji wobec obojch uważam za niepoważną i niepowetowaną krawędź sprawy polskiej, za wodę na młyn wrogów polskości.“

Niewątpliwie całe rozumne społeczeństwo polskie dołoby tak odpowiedzieć owym usdanym zwolennikom powszechnego prawa głosowania, którzy wiedząc, że przy przyszłych wyborach, na podstawie obecnej ordynacyi obywateli, nie weszlby już do parlamentu, gorąco obecni gardują za powszechnym prawem głosowania, chcą sobie pozyskać socjalistów i zapracować na popularność, którzy ich następnie znów nagrodziła mandatami poselskim, mimo, że w parlamencie byli dotychczas nieżytkami albo nawet i szkodnikami.

Kronika lwowska.

Z miasta. Dziś mamy do zanotowania znów nagłą i gwałtowną zmianę aury. Po dwu słoty, ale ciepłych dniach wygodziło się, ale równocześnie „chwył“ mroz bardzo silny, dokonałszy tem więcej, że wpatry zimny, ostrym wiatrem północnym. Mimo to nie ma chyba nikogo, kto by się nie cieszył z tej zmiany. Błoto lwowskie, to spoyczalne, rzadkie i wazdzicie się wsiakające i wlewające błoto, dało się nam przez cały listopad dobrze we znaki. Mieliśmy go chyba aż nadto! Jedynie magistrat lwowski mógł być z niego zadowolony. Wszakże to jego żywioł!

Najbardziej z mrozu cieszą się żyźniarza lwowscy, dla których wnet rozpocznie się sezon. A sezon-togoroczny żyźniarski będzie prawdopodobnie bardziej niż w innych latach ożywiony, bo zanosi się na odwołanie wszystkich w tym karnawale zabaw tanecznych, „do czego piękny przykład dało tow. polskich dziennikarzy; młodzież tedy garnąc się będzie na tory żyźniarskie, których liczba z każdym rokiem wzrasta. Otwarcie tych wszystkich torów spodziewać się można wobec silnego zimna — w najbliższych dniach.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich uchwalil na wczorajszym posiedzeniu powstrzymać się w karnawale r. 1906 od urzędowania corocznego balu prasy. Jakkolwiek bowiem dochody z balów prasy stanowią w znacznym miarce o wzroście funduszów Towarzystwa, które są podstawą plac emerytalnych członków Towarzystwa, oraz wdów i sierot po nich, a nbytek tego dochodu będzie poświęcony ze zbył wielkim dla Towarzystwa uszerzkiem, to jednak wydział chce przez to uchwałę wyrazić swe przekonanie, że terazniejsza, tak poważna dla naszego narodu chwila nie jest odpowiednią do urządzania zabaw tanecznych i że całe społeczeństwo polskie, o ile w położeniu naszego narodu w zabazze rosyjskim nie zajdzie jakaś zasadnicza a pomysłowa zmiana, podzieli to przekonanie wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich i wstąpi w jego ślady. A. Kreczowiecki prezes, Br. Laskowicki sekretarz.

W zakładzie wychowawczym p. Maryi Zagórskiej odbył się onegdaj uroczysty poranek, poświęcony czci Adama Mickiewicza. Obchód ten, który zaszczycił swą obecnością J.E. ks. arcybiskup Bilewicz a także inspektor krajowy p. Lewicki, odbył się z niezwykłą uroczystością. Jedną z uczęszczało złożyła przedewszystkiem w słowach pełnych prostoty i uczucia podziękowanie ks. arcybiskupowi za przybycie, prosząc Go o udzielenie błogosławieństwa, aby uczęszcze zakładu mogły stać się w przyszłości wiernymi córkami Kościoła i Polski. Po tem przemówieniu wykonano bardzo obfity program muzykalny-wokalny, przepłany deklamacyami patriotycznymi, poczem J.E. ks. arcybiskup Bilewicz w podniosłych słowach udzielił uczniom zabawnych nauk, zaznaczając zarazem gorliwość przełożonej w krzewieniu zasad wiary i miłości Ojczyzny, ujawnianych w tak piękny sposób przez wychowanki zakładu. Podniósł też ks. arcybiskup ich gotowość w poparciu zbrojnego dzieła budowy kościoła św. Elżbiety, na który to cel ofiarowały one pracę rąk własnych, piękne hafty i malowidła, jako dary na loteryę. Ks. arcybiskup zakończył swe przemówienie gorącą zachętą na drodze dalszej pracy, która wyjdzie w przyszłości na pożytek ojczyzny. — Kwotę 126 kor., zebrałą na tym poranku ze sprzedaży programów i zdjęć malowanych, przeznaczyła przełożona zakładu, p. Marya Zagórka, na wspomnienie biednej działwy w Warszawie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W środę, dnia 13 b. m. prof. dr. S. Tołżko: Gaz światłowy, jego wyrob i zastosowanie (z doświadczeń). Zakład chemiczny uniwersytetu Długosza 6, Poz. o godz. 7.

Na budowę teatru ruskiego złożono dotąd 164,558 koron. W ciągu ubiegłego miesiąca wpłynęło na ten cel 1,805 koron.

Ruski akademicki dlm u Lwowie stanie już tymi dniami pod dachem. Okazała budowa wznosi się przy ul. Sopińskiego. Komitet budowy rozporządzał kwotą 70,000 kor. Za teren zapłacono 46,000 kor., a reszta pozostała na budowę. Koszt jej wynosi 92,700 kor. Brakująca suma ma być spleciona drogą składek, z których mają być nadto opłacone urządzenia wodociągowe i dośrodkowa ogrzewalnia domu. Dom ten jest pod zarządkiem tow. im. Szewczenki.

Z łazy sądowej. (Od remskiej do konicznej). Piotr Iwański, 36-letni zarobnik, karany już wielokrotnie za kradzież i inne zbrodnie, urządził we wzniesiu br. w okolicy Sokala więźszą wyprawę złodziejską. Zaczął dość skromnie, zabierając w Dobraczywie na szkodę jednego z tamtejszych żydów srebrny zegarek i rozmaite drobiazgi. Przeniosł się na noc następną do wsi Poturzyce, skradł tam po włamaniu się do mieszkanka, dwa kosztowne futra oraz wiele biżuterii, łącznej wartości około 700 koron. Tej samej jeszce nocą popełnił wreszcie świętokradztwo, włamał się mianowicie do cerkwi w Zawieszni i z kasy cerkiewnej zabrał 352 kor. W kilka dni po spełnieniu tych zbrodni został schwytany przez zandarmeryę i przyznął się w zupełności do zarzuconych mu czynów. Na tej podstawie wygotowała prokuratura państwa akt oskarżenia przeciw niemu i dziś odbyła się pod przewodnictwem rady Niatarskiego rozprawa przed sądem przysięgłych. Obok Iwańskiego zasiadli na ławie oskarżonych Pinakas Holzman, fiskier ze Sokala i Antoni Nadja, zarobnik, oskarżeni o zbrodnię uczestnictwa w tych kradzieżach, popełnioną przez przechowywanie i ukrywanie rzeczy skradzionych przez Iwańskiego. Wyrok zapadnie wczoraj.

Kronika krajowa.

Wiec przemysłowy włociański, drugi z rzędu, odbędzie się w Albogowej dniu 17 bm. w budynku szkolnym o 1 popołudniu. Albigowa, wieś, położona obok Łańcanta, dzięki wytrwałej pracy miejscowego proboszcza ks. Tyczyńskiego należą do zasobniejszych i postępowych wsi w kraju. Istnieje tam spółkwa cegielniarska parowa włociańska, spółkwa mleczarnia włociańska, szkoła koszykarska, pracownia włociańskich strojów kobiecych, szkoła gos-

podrój wiejskich i wiele gałęzi przemysłowych uprawianych przez włocian.

W Krośnie odbędzie się dnia 17 bm. w sali Sokola wenta spoyczywa, połączona z loteryją fantową, wydziałową zostanie mniej więcej piąta część z kompleksu około 5000 morgów i dwór i otrzyma ją gr. kat. biskup stanisławowski, jako rełutum za dopłacone mu dotąd 1200 kor. rocznie.

Z obr. Korszów, pod Kołomyją, nabytych za 1,600,000 koron przez ks. metropolię Szeptyckiego, wydziałową zostanie mniej więcej piąta część z kompleksu około 5000 morgów i dwór i otrzyma ją gr. kat. biskup stanisławowski, jako rełutum za dopłacone mu dotąd 1200 kor. rocznie.

Uleceńska rozdzimieszka. Zandarmerya wadwicka zawiadania, że onegdaj na dworcu kolejowym wymknął się z jej rąk swą swiatową złodziejki Stanisław Litwiński, reke Holzman. W ulececzce z wagonu Litwiński zostawił swoją walizkę, w której znalazłone różne notatki, oraz narzędzia złodziejskie. Podług rysopisu Litwiński ma lat 19, wygląda elegancko, od czasu do czasu zjawia się w różnych miastach, gdzie melduje się w hotelach jako inżynier a wesoło się zabawiając popelnia śmiałe kradzieże.

„Metier“ agitatora wyborczego nie jest niemoralna. P. X. w Czerniowcach, kandydując do sejmiku bukowińskiego, przyrzekł pewnemu agitatorowi 200 kor. za jednanie mu wyborców. P. X. wybrały nie został i odmówił wypłaty agitatorowi owych 200 kor. Agitator udał się na drogę sądową, przegrał atoli w dwóch instancjach, sądy bowiem uznały, że „handel przekonaniem“ nie może być przedmiotem ważnego kontraktu. Agitator zwrócił się do swojego adwokata, który wystąpił *ex offio* jako zastępca „prawem ubogich“, ażeby wniósł rekurs do najwyższego trybunału w Wiedniu. Adwokat nie chciał wnieść rekursu, oświadczywszy, że termin już minął. Tymczasem w jakiś czas agitator dowiedział się, że informacya adwokata była błędna, gdyż termin do wniesienia rekursu wówczas nie minął jeszcze. Agitator zaskarżył na tej podstawie adwokata swojego o odszkodowanie za stratę skutkiem niewniesionego rekursu. Dwie instancje odrzuciły tę skargę, gdyż z powodu niedozwolonego interesu skarga rewizyjna nie byłaby odniosła skutku. Agitator za pośrednictwem innego adwokata wniósł rekurs do najwyższego trybunału, który wydał orzeczenie na jego korzyść. Trybunał najwyższy uznał, że werbowanie wyborców nie jest rzeczą niemoralną i pierwsza rewizja byłaby odniosła pomyślny skutek, a ponieważ adwokat jej nie wniósł na żądanie klienta, pomimo, że termin jeszcze nie upłynął, więc obowiązany jest do zapłażenia odszkodowania. Tak więc za kandydata zapłacił adwokat agitatorowi pretensję z kosztami.

Kronika powszechna.

Strajk zecerów w Budapeszcie częściowo znów się ponowił. *Pesti Naplo* zapowiedział, iż z powodu, że jego personal zeceraki rozpoczął strajk, będzie wychodził w zmniejszonej formie przy pomocy uczniów. Również *Budapesti Hirlop* ogłasza, iż będzie wychodził w zmniejszonej formie, bo zecerzy jego zastrajkowali z powodu nowych ataków na socjalistów, zamieszczonych w tem piśmie.

Bierny opór na kolejach prywatnych. Z Wiednia telegrafują: Żdaje się grozić bierny opór służby kolejowej na austriackich kolejach prywatnych. Nie idzie tu o żądania merytoryczne, bo koleje prywatne podzieliły się na te ustępstwa, które poczyniły koleje państwowe, i idzie o to, że koleje prywatne nie chcą zawierać układu z reprezentantami organizacyi kolejowych, lecz chcą traktować ze swym własnym personelem. Tymczasem robotnicy obostają przy uznanu organizacyi kolejowych.

Proces rozwodowy p. Wolfa. Wiedeński wyższy sąd krajowy zajmował się przedewczoraj sprawą rozwodową posta do rady państwa, Hermanna Wolfa, ciągnącą się już od dłuższego czasu. Sąd krajowy w Wiedniu orzekł 5 października, że również p. Wolf jak i jego żona ponoszą winę co do rozwodu. Kurator p. Wolfowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniósł rekurs do wyższego sądu krajowego, który jednakże potwierdził orzeczenie sądu krajowego.

Nowi biskupi francuscy. Wobec zerwania przez rząd francuski konkordatu napoleońskiego nominacyi nowych biskupów dokona teraz Rzym, bez ogłaszania się na opinie gabinetu paryskiego. Lista nowych biskupów jest już wygotowana. Watykan zwrócił się do kardynałów-arcybiskupów we Francji z żądaniem, aby przedstawili Stolicy św. terna kandydatów. Owe terna posiada Watykan od kilku tygodni; wybór nie będzie trudny, nominacye pojawią się w *breve* papieskim.

Przy rulecie. Z Monte Carlo donoszą: Miedzcy grającymi w kasynie tujejszem zwracają ogólną uwagę W. ks. Mikołaj, który gra przy czterech stołach równocześnie, stawiając wszędzie maximum i przegrzawa w ten sposób 100,000 fr. dziennie, oraz W. ks. Cyryl ze swą małżonką, który jednak gra bardzo skromnie i więcej jest zajęty swą żoną, niż ruletą. Obok nich „zabawia się“ następcą tronu Szwecyi, stawiając po 5 kor., a wdając się przy odbieraniu pieniędzy w częste spory z sąsiadkami. W roli widzów, czyli „kibiców“, widziano tam w ostatnich dniach następcę tronu ks. Bernarda i Charlottę Meiningen.

Lwowskie Przytulisko ubogich, Kleparowska l. 15. Braćia Terzyjarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali jutro i w dniach następnych w I dzielnicy miasta od godz. 10 do 4. Oprócz jakuczny w pieniądzech požądane są: stara odzież, bielizna i obuwie.

Zmarli.

Stanisław Nowina Krauski, obywatel ziemski, więzien stanu z r. 1846, zmarł w Gorzelowej, przeżywszy lat 82. Zwłoki przewieziono zostały do grobowca familijnego w Siedliskach.

Ks. Serafin Wojciech Szule, kapłan-patryota, sybirak, tułacz, uczestnik powstania styczniowego, który na wiosnę br. obchodził 50-letni jubileusz swego kapłaństwa, po krótkiej chorobie, zmarł na probostwie swem w Pisyntu.

Ze stowarzyszeń

W lwowskim kasynie miejskiem w sobotę 16 bm. koncert muzyki wojskowej i tombola.

Z całego świata.

Madryt. Podczas pożaru arsenału w Kadyksie zgorzały dwa torpedowce. Szkodę obliczają ogółem na trzy miliony franków.

Stas powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kole państwowych. Dnia 11 grudnia 1905 r. o godz. 7. rano. Czerniowce — Tarnopol — Lwów — Tarnów — Przemysł — Jarosław — Tarnobrzeg — Nowy Zagorz — Kraków +1.5. Praga +3.0 Wiedeń +3.4. Semmering — 3.4. Budapeszt +2.8. Ischl +0.8. Riva +4.8. Triest +5.8. Celsusca!

Fundacya Nobla.

Fundacya Nobla, z której przed dwoma laty otrzymała nagrodę Polka pani Curie-Sklodowska w dziale chemii za odkrycie radium; a obecnie Henryk Sienkiewicz, jako reprezentant literatury i duchowej kultury swojego narodu, ustanowioną została 27 listopada 1895 aktem fundacyjnym zdziałanym w Paryżu, mocą którego przeznaczyl ofiarowca cały swój majątek na kapital, z którego procentów będą co roku wypłacane wysokie nagrody ludzdom, ktorzych prace oddaly w ostatnim roku największe uslugi ludzkości.

„Kwota procentowa — pisal fundator — rozdzielona na pięć równych części, będzie sluzyla na nagrody za największy wynalazek lub odkrycie w fizyce, największy wynalazek lub ulepszenie w chemii, za najdonioslejšą prace w dziedzinie fizyologii lub medycyny, za najcelniejszego twórcę literacki w kierunku idealistycznym, nareszcie piątą część otrzyma ten, kto najwięcej lub najlepiej dzialal na polu zbratania ludów, zniesienia lub zmniejszenia starych armij, zwolowania oraz rozpowszechniania uchwał kongresow pokojowych. Nagrody z dzialu fizyki i chemii przyznaje szwedzka akademia nauk, w zakresie fizyologii i medycyny instytut karoliński w Sztokholmie, za twórcę literacki akademia sztokholmska, za prace zaś, podjęta okolo sprawy powszechnego pokoju, wydział, złożony z pięciu osób, wybieranych przez sejm norweski. Wyraznie postanawiam, aby przy rozdawaniu nagród kierowano się jedynie najwiękšą zasługą bez wzgledu na narodowosc i na to, czy nagrodzony będzie Skandynewem, czy też nie.“

W trakcie wprowadzania w życie fundacyi okazala się potrzeba różnych zmian, dotyczących przeważnie formy, w jakiej odbywał się ma wybór kandydatów. Uzmano więc, że przedmiotem nagród będą nie tylko prace ubiegłego roku, lecz najnowsze wyniki działalności w zakresach, oznaczonych testamentem, a dawniejsze prace tylko wtedy, gdy doniosłość ich została uznana w ostatnich czasach. O nagrodę nikt sam się ubiegać nie może. Nagroda może być podzieloną między autorów dwóch prac; może być udzielona zbiorowej pracy kilku osób a nawet instytucjom lub stowarzyszeniom. Gdyby w którym roku nie było dzieła, godnego nagrody, zachowuje się ją do roku następnego, a gdyby i wtenczas jej nie użyto, kwota zaszczonej przelozwa się do funduszu zakładowego albo też na inne cele, z intencjami fundatora zgodne. Wreszcie uznano, że korporacye, przyznające nagrody, mają prawo tworzenia osobnych laboratoryj, ktorzych zadaniem ma być z jednej strony ocenianie prac, przedstawionych do nagród, z drugiej zaś samoinstytucyjna działalność naukowa, dostępna dla badaczy.

Co do cyfrowej strony fundacyi, to z końcem r. 1900 swą fundacyja wynosiła 31,225,100 k. szwedzkich, czyli około 40,000,000 k. austriackich. Na pierwsze instalacye „laboratoryj“ zużyto około 1,500,000 k., tak iż procent od pozostałego funduszu wynosi 1 milion koron corocznie, czyli po 200,000 k. na nagrody z każdego dzialu. Czwartą część tej kwoty zużywa się na potrzeby laboratoryj każdego dzialu, tak że nagroda wynosi w każdym dziale 150,000 koron szwedzkich, czyli około 200,000 koron austriackich.

Sienkiewicz a nagroda Nobla.

Nie było jeszcze z nagrodami Nobla wypadku, aby nadanie nagrody uzasadniono tak, jak co do Sienkiewicza jako „przedstawiciela literatury i kultury swego narodu“. Jest to niesłychane odznaczenie, do którego niezawodnie przyczynila się charakterystyka Niemiec, którą na życzenie pewnego dziennika angielskiego z pomiędzy znakomitości europejskich niedawno temu dal Sienkiewicz.

Niemcy są rozczarowani. Piszą oni, że przeciw nadaniu Sienkiewiczowi nagrody literackiej nie można nie powiedzieć; że autor znakomitej powieści uchodzi przynajmniej u swego narodu za najdonioslejšego pisarza, jakkolwiek w literaturze powszechnej nie koniecznie do naczelnego szeregu nalezy. Niemcy tak jak Włosi i Francuzi byli pewni, że tym razem nagrodę literacką otrzyma znakomity poeta włoski i bezwzniebianiec Carducci, autor słynnej „Ody do szatana“, za ktorym też usilnie wstawiała się królowa wdowa włoska Malgorzata, do ktorej Carducci, chociaż republikanin, swoją najpiękniejszą odę wystosował. Anglicy pragneli nagrody dla jednego ze swoich; utworzył się był nawet złozone ze znakomitości angielskich komitet, który akademii szwedzkiej gorąco wyluszczył zaslugi powiesciopisarza Tomazsa Hardy. Jak widzimy, tem większego blasku nabiera zwycięstwo Sienkiewicza wobec takich zabiegów.

Kuch artystyczno-literacki.

* **Helena Modrzejewska** odbywa obecnie ze swoją trupą ostatnią artystyczną podróż po Stansach Zjednoczonych. Pierwsze przedstawienie dała trupa ta w Harrisburg w początkach listopada, następnie Modrzejewska udała się do Chicago, skąd wyjechała do St. Louis, Denver i San Francisco. Wróci ona do Nowego Jorku przez południowe Stany, dając przedstawienia po drodze. W Nowym Jorku występować nie będzie.

* **Z gal. Tow. muzycznego.** Program wieczoru kwartetowego, który się odbędzie we czwartek 14 bm. w sali Domu Narodnego, mieści dzieła: Beethovena kwartet op. 59 nr. 2 E-moll. Sohamana kwintet fortepianowy op. 44 Ed-dur (z marszem żałobnym w części środkowej). Jako wykonawcy wystąpią pp. V. Kurz, M. Wolfthal, Fr. Jackl, A. Sladek i p. M. Thun. Produkcyę kwartetów przegrodzą śpiew p. Colignon-Saymanskiej, artystki opery, która wykona Opieńskiego Prelud i Niewiadomskiego pieśni.

* **Koncert na głodnych** w Warszawie, który odbędzie się w teatrze miejskim, został przeniesiony z niedzieli na wtorek wczoraj, a to dlatego, iż pnie Skarbkwona i Morsztynówna urządzają na

25% TANIEJ Na Gwiazdkę najpiękniejsze zabawki TANIEJ 25%
polecia J. RUTKOWSKI & B. WESELY, Lwów, ul. Halicka 16. Ceny gwiazdki znacznie zniżone.

Magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, Zegarki genewskie, Nakrycia stołowe firmy Christoffe i Ska w Paryżu
polecia **Edmund Maryan BEER** Lwów, ul. Akademicka 4. długoletni współpracownik b. firmy J. Ostrowski &

ten sam piękny cel w niedzielę koncert w Filharmonii.

Filharmonia. W środę odbędzie się koncert jednego z pierwszych skrzypków świata Willy Burmestra za kierownictwem pianisty Willy Klasena.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. We środę „Halka” Moniuszki występ Maryi Gembarskiej, Władysława Floryjańskiego, Maryi Gombrowskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek po raz I-szy „Gioconda” sztuka Gabriela d'Annunzio. W piątek „Gioconda” sztuka Gabriela d'Annunzio.

Z KRAKOWA.

Komisia drożyzniana rady miejskiej przjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności jatek miejskich i uchwaliła prowadzić dalej w interesie ludności.

Telegramy i telefonematy

z dnia 12 grudnia 1905.

Rada państwa

Wczorajsze posiedzenie.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej postawiono Skedl, Strauchera i tow. postawili wniosek nagły o przyznaniu dodatku do różnicznika urzędnikom, funkcjonariuszom i nauczycielom państwowym w Sereciu, Radowcach i Suczawie.

Wśród interpelacji znajdowała się między innymi p. Bazylego Jaworskiego w sprawie nieuwzględnienia świąt ruskich przez władze wojskowe w Galicji wschodniej, polonizacyjnych tendencji w garnizonie lwowskim i ignorowania Rusinów w garnizonie przemyskim; w sprawie rzekomego nadużycia urzędowego sędziego Jana Sokolskiego w Nowem Siole; w sprawie demonstracji polskiej młodzieży szkół średnich we Lwowie; w sprawie rzekomego nadużycia władzy przez starostę Eug. Swobodę w Tlumaczu.

Prezydent ministrów hr. Gautsch odpowiadał następnie na szereg interpelacji.

Na interpelację p. Wolfa w sprawie telegramu arcycy. Franciszka Ferdynanda na ostatni wiec katolicki odpowiedział hr. Gautsch, że depesza ta zupełnie pozbawiona charakteru politycznego, była manifestacją prywatnych uczuć arcycyścia, który zrobił użytek z praw przysługujących wszystkim w państwie, tak że tych praw nie można odmawiać arcycyściętom.

Na interpelację p. Voglera w sprawie mowy dr. Luegera przestrzegającej żydów, aby nie popierali ruchu rewolucyjnego, prezydent ministrów odpowiedział, że dla rządu niewzruszoną zasadą są ustawy zasadnicze, w których granicach każdy obywatel bez względu na narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne ma zupełną swobodę zaprzęwania, dopóki nie dopuszcza się gwałtu i trzyma się drogi legalnej.

Z powodu interpelacji p. Breitera na temat konwencji austriacko-rosyjskiej co do zgniecenia ruchu rewolucyjnego w Królestwie Polskiem hr. Gautsch oświadczył, że w tej wiadomości nie ma ani słowa prawdy.

Na interpelację p. Sylwestra, dotyczącą demonstracji flot przeciw Turcyi, prezydent ministrów dał odpowiedź, że nie może być to mowa o żadnych nowych żądaniach, ale chodzi tylko o spełnienie zobowiązań przyjętych przez Portę co do postanowień konferencji w Mürzsteg.

Dyskusja nad wnioskami nasłajczymi.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Steinera o zaprowadzenie unii personalnej z Węgrami.

P. Skedl (Niemiec z Bukowiny) oświadczył się za rewizją umowy węgierskiej, a przeciw nagłemu jej zerwaniu, zarzucał Wszechniemcom, że propagują wyodrębnienie Galicji, co oddałoby Bukwinę w zawisłość od Galicji. Na koniec mowca zapewniał o lojalności Niemców bukowińskich, którzy są w ścisłej łączności z Sasami siedmiogrodzkiemi.

Po Skedlu, któremu wielokrotnie przerywały Wszechniemcy, zabrał głos hr. Sternberg, oświadczył, że z wielu stron żądano od niego, aby wystąpił przeciw wnioskowi Steinera imieniem żywiłców, które podtrzymują państwo. Hr. Sternberg omawiał ugodę z roku 1867, ekonomiczne korzyści ze związku z Węgrami i twierdził, że szlachta austriacka powinna sobie brać przykład ze szlachty węgierskiej, która nie żąda niczego innego, jak przestrzegania ustaw. Mowca zapewniał o swej lojalności względem monarchy, sądził jednak, że go nie informują, a następnie gwałtownie zaatakował rząd wojskowy, za co go wiceprezydent Kaiser przywołał do porządku.

Posel Beries mówił o ucisku narodowościowym na Węgrzech i wskazywał na federalizm, jako na środek zaradczy. Posel Stein polemizował z posłem Skedlem, poczem wniosek odrzucono 104 głosami przeciw 17.

Ponieważ posel Mazzorani cofnął swój wniosek nagły o włoski uniwersytet w Tryescie, a posel Hortis o uznanie dyplomów uniwersyteckich włoskich, przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym Baksy w sprawie zajść w Pradze.

Posel Baksy atakował w swej przemowie namiestnika Czech i politykę pragską.

Minister spraw wewnętrznych hr. Byland-Rheidt stanął w obronie namiestnika i politycy.

Posel Choc przyłączył się do wywodów Baksy i żądał bezstronnego śledztwa. Na tem posiedzenie przerwano i odroczone do dziś.

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu wnieśli interpelacje między innymi:

P. Merunowicz do kierownika ministerstwa handlu w sprawie rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra-Weisła w r. 1906; tenże poseł do ministra skarbu w sprawie nowych budowli dla władz i instytucji państwowych w Galicji.

P. Sturm z żądaniem wydalenia z uniwersytetu wiedeńskiego żydowskich studentów z Rosyji, zakłócających spokój, jako uciążliwych imigrantów, tudzież zakazu immatrykulowania żydowskich studentów z Rosyji na uniwersytetach austriackich.

P. Hofer zgłosił nagły wniosek o przedłożenie ustawy w sprawie nowego uregulowania stosunków urzędników państwowych, zwłaszcza co do podwyższenia dodatków aktywalnych i wliczenia ich do emerytury, niżenia czasu służby na lat 35, unormowania stosunków awansu, wydania pragmatyki służbowej i przyznania dodatku drożyznianego.

Izba przystępuje do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Baksy i Chocca o zajścia w Pradze.

P. Hybesz omawiał szczególnie zajścia z dnia 28 listopada w Sławkowie (Austerlitz).

Po Hybeszu przemawiał Kłofacz. Gdy odczytywał sprawozdanie o nadużyciach policji w Pradze, odezwał się z ław czeckich radykałów okrzyk:

Gdzie minister spraw wewnętrznych? Zawołaj go!

Wiceprezydent Kaiser sądząc, że Kłofacz skończył mówić, udziela głosu Brzeznowskiemu.

Protesty na ławach czeckich radykałów. Kłofacz mówi dalej wśród oklasków swoich kolegów.

Dłuższą chwilę trwał niepokój, w czasie którego zaczął także mówić Brzeznowsky, słyszając tylko siedzący tu obok mowcy stenografowie.

Ponownie wielki niepokój w izbie. Wiceprez. Kaiser dzwoni.

Wszecniemy wołają: Przerwać posiedzenie! Kończyć, kończyć!

Kłofacz mimo przywołania go do porządku mówi dalej.

Dalszy hałas, niepokój.

Wchodzi do sali minister spraw wewnętrznych Byland-Rheidt.

Schönerer i Hanich uderzają pulpitemi.

Iro woła: Niech żyje powszechnie, bezpośrednie głosowanie.

Hofer bije broszurą o pulpit.

Kłofacz kończy mowę; oklaskują go jego stronnicy.

Równocześnie skończył mówić p. Brzeznowsky.

Przychodzi do gwałtownej sceny między wszecniemcami a czeckimi radykałami, którzy apostrofują w ostrych słowach Kaisera.

Gdy się uspokoił zabrał głos Ryba.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń (Tl. wł.) Julian Błażowski przedłożył dziś w izbie posłów petycję oddziału Galic. Tow. Gospodarskiego „Brzeczany-Przemysły-Podhaje” przeciw otwarciu granicy rumuńskiej dla dowozu bydła rogatego.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa hr. Dzie-duszyckiego. Na wstępie p. Czaykowski wniósł, aby Koło polskie dążyło do jak najrychlejszego załatwienia ustawy o funduszu pensyjnym urzędników prywatnych i aby się starało, aby ustawa ta załatwiona została jeszcze w tej sesji. P. Henzel wyjaśnił, że na konferencji przewodniczących klubów uznano za rzecz niemożliwą postawienie tej ustawy na porządek dzienny przed feriami świątecznymi, gdyż ustawa ta wywołałaby obszerną dyskusję, a na to przed świętami nie ma już czasu.

Następnie Koło rozpoczęło dyskusję nad projektem budżetowym, którą udkano za popufną. Dyskusja ta ma służyć jako informacja dla mowcy Kola w pełnej izbie, którym wybrano p. dra Górskiego. Na poufnej również posiedzeniu p. Michejda zdał sprawę o stanie sprawy seminarium polskiego w Cieszynie. P. Michejda obok p. Górskiego przemówił w izbie podczas dyskusji budżetowej o sprawach śląskich.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenia rady państwa potrwają prawdopodobnie do soboty 16 bm., poczem izba zostanie odroczone na ferie świąteczne do 16 stycznia. Program prac izby posłów tak się przedstawia: Dziś po ukończeniu dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Chocca, przystąpi izba do rozprawy nad ustawą o kolejach lokalnych. Następnie dłuższą będzie dyskusja nad wnioskiem nagłym pp. Strauchera i Skedla o przyznanie dodatku drożyznianego urzędnikom na Bukwinie, bo i postowie innych krajów będą domagać się tego samego. Poczem przeprowadzona będzie dyskusja nad półrocznym projektem budżetowym i uchwaloną ma zostać jeszcze przed świętami ustawa o marynarce handlowej.

Wiedeń. Stronnictwo chrześcijańsko socjalne dr. Luegera uchwaliło głosować za projektem budżetowym pod następującymi warunkami: 1) wydatki na sprawy wspólne nie mają być wyższe, niż w roku zeszłym; 2) Węgry nie otrzymają żadnych koncesyj, ani ekonomicznych, ani politycznych, ani komendy wojskowej, ani węgierskiego języka pułkowego, ani zmiany sztandarów lub emblematów.

Wiedeń. Postowie ruscy: Barwiński, Wasilkowski i Romaczuk, byli wczoraj na audyencji u ministra spraw wewnętrznych, hr. Byland-Rheidta i przedłożyli mu żądania narodu ruskiego w sprawie reformy wyborczej.

Powszechne głosowanie a Galicja.

Wiedeń. (Tl. wł.) P. Fr. Presse donosi, że w kołach poselskich obiegają dziś pogłoska, jakoby rząd zamierzał Polakom przyznać pośrednie prawo głosowania w Galicji. Pogłoska ta wywołała wrzawę wśród Rusinów i socjalnych-demokratów, którzy mają tu postawić nagły wniosek w tej sprawie. Romaczuk, Wasilkowski i Barwiński udają się do Gautscha, ażeby zapytać go, czy faktycznie rząd myśli o podobnej koncesji dla Galicji. Od odpowiedzi prezesa gabinetu będzie zależało, czy Rusini już jutro rozpoczną zamierzoną akcję.

Z Węgier.

Budapeszt. (T. wł.) Plany kompromisu są ciągle głównym wypadkiem politycznym, mimo

braku rezultatu. Sądzą, że obecność Kolomana Szella stoi w związku z nowym planem kompromisowym.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Sejm obraduje dziś nad ustawą wyznaniową. Arcybiskup ks. Posilowicz oświadczył, że akceptuje tę ustawę i postawi w ciągu obrad tylko kilka poprawek; ustawa bowiem nie zawiera niczego sprzecznego z dogmatami Kościoła.

Z ziem polskich.

Z Petersburga telegrafuje Pet. Agencji Tel.: Dnia 9 bm. odbyło się tu pierwsze zgromadzenie Polaków przy nadzwyczajnym udziale. Omawiano konieczność zwolnienia konstytuancy dla Królestwa Polskiego do Warszawy, podobnie, jak dla całego państwa do Petersburga, któraby przeprowadziła zupełną autonomię Królestwa Polskiego. Zgromadzenie zamknięto wyrażeniem protestu przeciw uwięzieniu przewodniczącego rady deputatów robotniczych, Krusztalewa.

Strajk pocztowo-telegraficzny, jak zapowiadają, potrwa jeszcze ze dwa tygodnie. Uchwalono strajkować, póki rząd nie przyjmie wszystkich warunków, postawionych przez urzędników pocztowych i telegraficznych.

Z Rosyji.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Berlin. Lokal Anseiger donosi z Petersburga: Powoli strajkujący listonosze powracają do służby. Urzędy pocztowe i telegraficzne obsadzone są jeszcze silnie wojskiem.

Strajk na prowincyi trwa w dalszym ciągu i dlatego o regularnej pracy nie ma jeszcze mowy.

Berlin. Telegraficzne połączenie z Rosyją poprawiło się. Obecnie funkcjonuje bezpośrednio połączenie pomiędzy Berlinem a Kijowem. Sam Kijów zaś stoi już w połączeniu telegraficznym z Petersburgiem, Rostowem i Jekaterynosławiem. W najbliższych dniach podjęta ma być ruch także na innych liniach, wychodzących z Kijowa.

Groźba strajku kolejowego.

Petersburg. Rada związku kolejowego oświadczyła się za rozpoczęciem strajku kolejowego na wszystkich liniach kolejowych, każe atoli z rozpoczęciem strajku czekać aż do wydania hasła.

Niepokoje wśród robotników.

Petersburg. Żandarmerja dokonała aresztowania rady deputatów robotniczej w biurze rady przy ulicy Targowaja. Do biura wpadli oficerowie żandarmerji, skonfiskowali wszystkie znajdujące się tam papiery i dokumenta i aresztowali prezydenta rady i trzech jej członków. Pod eskortą żandarmerji odprowadzono ich do więzienia. Następnie aresztowano członków rady Związku pracy robotniczej. Aresztowania te wywołały w kołach rewolucyjnych wielkie zaburzenie i znowu się już mówi o strajku generalnym.

Bunt w armii.

Sebastopol. Przyszło znów do krwawych starć między zbuntowanym wojskiem i marynarką a oddziałami wojsk, które pozostały wierne rządowi. Zbuntowani postawili swe żądania i domagają się od władz ich spełnienia.

Hamburg. Hamb. N. Nachr. donoszą z Petersburga: Rada państwa zgodziła się na żądanie ministra wojny co do wyasygnowania 37 milionów rubli na polepszenie wikt żołnierzy.

Kielec. Wybuchły rozruchy między załogą kielecką. Zbuntowani żołnierze przeciągali po mieście ze śpiewami, a potem udali się przed więzienie i domagali się wypuszczenia więźniów, lecz na skutek interwencji pułkownika do kasarni powrócili.

Warszawa. Zbuntowana załoga warszawskiego garnizonu dnia 11 bm. urządziła ponowne pochody demonstracyjne ze śpiewami po ulicach miasta. W Alejach Ujazdowskich, oddział kozacki zastąpił drogę. Kozacy dali dla postrachu strzały, które wywołały rozgorzenie wśród zbuntowanych żołnierzy. Zaczęto ścigać kozaków z koni, oficer kozacki zaczął dać powtórnie ognia. Kozacy jednak odmówili posłuszeństwa. Do rozlewu krwi nie przyszło i demonstrujący żołnierze rozeszli się spokojnie.

London. Daily Telegraph w depeszy z Tokio ogłasza następujące szczegóły buntu wśród rosyjskiej armii w Mandżuryi: Oddział konnicy generała Madarynowa wtargnął w nocy do Charbina, obsadził koszar i zabrał 300 buntowników, którzy chcieli z koszar uciec. Wojska, które pozostały wierne, strzelały do siebie w ciemności. W końcu wojska Madarynowa otoczone zostały przez buntowników, którzy mimo skierowanego na siebie ognia z mitralje postępowali naprzód; wielu z nich poległo. Tymczasem wybuchł pożar w różnych punktach miasta.

Nowe rozruchy.

Ellzabetgrad. Miasto w płomieniach. Chuligani rabują i mordują.

Berlin. Pet. Ag. donosi przez Eydkunę: Komendant twierdzy Kuski telegraficznie zawiadamia o szczegółach przedsięwziętej 25 zm. próby rewolucyjnego stronnictwa, zmierzającej do pozyskania twierdzy. Hasłem było rozpoczęcie strajku pocztowo-telegraficznego. Następnie na zgromadzeniu 200 podoficerów zapada uchwała usunięcia władzy wojskowej z twierdzy a zastąpienia jej siłami rewolucyjnymi. To spowodowało zawieszenie stanu obłężenia i uwięzienie przywódców, między nimi Sokolowa. Uwięziono także montera Simonowa, znanego też w Petersburgu z jego rewolucyjnej działalności.

Związek związków.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Policja rozwiązała wczoraj centralne biuro i komitet „Związku związków”. Kiedy obecni domagali się spisania protokołu, odpowiedział komisarz policyjny, że policmajster polecił mu rozwiązać związek bez spisywania protokołu.

Sytuacja ogólna.

London. Do Daily Telegraph donoszą z Petersburga: Hr. Witte w interviewie wyraził zdanie, że póki owe żywioły w społeczeństwie, które są przeciwne anarchii, nie porzucą się do jej stumienia i do współdziałania z ministrami cara w celu urzeczywistnienia zasad, zawartych w manifestie, póty wypadła nazwać sytuację prawdziwie poważną. Bez paranchia moralnego rządu ze strony społeczeństwa anarchia trwać będzie dalej, aż w końcu naród zażąda stumienia rewolucyi nawet siłą. Nie jest zaś rzeczą niemożliwą, iż wówczas zasady, ucieleśnione w manifestie, zostałyby odwołane lub zmienione. Mowca nie powiada, że przewiduje to, ale przypuszcza, że to jest możliwe.

Wiedeń. Według doniesień petersburskich via Eydkunę — dokonane w Petersburgu i Mo-

skwie aresztowania oraz uwięzienie w ostatnich dniach na prowincyi wielu członków Związku chłopskiego wytworzyło nowy, odmienny stan rzeczy, jakkolwiek na posiedzeniu deputacji robotników ostatniej niedzieli stwierdzono, że uwięzienie Krusztalewa jest wydarzeniem lokalnym, które nie może w następstwie swem powodować strajku generalnego na znak protestu. Pomimo, iż przewodniczący zamykając posiedzenie, zapewnił, że niedaleki jest dzień, w którym proletaryat opamięta Petersburg — utrzymuje się wrazenie, że wspomniane wyżej wypadki, zwłaszcza uwięzienie Krusztalewa oddziało przynębiająco na kierowników rewolucyjnego ruchu, zwłaszcza, iż inscenowanie powszechnego strajku jest obecnie rzeczą niemożliwą. Krusztalew oskarżony będzie jak słyhać o obrazę majestatu i podburzanie do zbrojnego wystąpienia. Także na strajku urzędników pocztowych i telegraficznych odbił się wpływ tych aresztowań, a liczba strajkujących z dnia na dzień maleje.

Służba pocztowa funkcjonuje bardzo powoli, telegraficzna jeszcze powolniej. W Petersburgu zdaje się zanosić na strajk zecerów, jako protest przeciw uwięzieniu Krusztalewa.

Z Watykanu.

Rzym. Papież odbył wczoraj przedpołudniem tajny konsystorz, na którym mianował nowych kardynałów i biskupów.

W alokucyi papież powiedział, że katolicyzm rozszerza się i zbiera obfite owoce wśród pogan. natomiast naród, który nazywano dotąd najstarszą córką kościoła (Francya), daje powód do bardzo wielkich trosk. Uchwalono tam ustawę, sprzeczną z wszelkimi zasadami sprawiedliwości, a papież zamierza w odpowiednim czasie poddać ją stanowczym wyjaśnieniom. Wzywając, ażeby mimo to nie tracono odwagi, papież wskazał, że w ewangelii kilkakrotnie zapowiedziane jest, że wyznawcy Boskiego Mistra cierpieć będą na ziemi prześladowania. Wierni cierpać powinni ulgę i odwagę w modlitwie, pamiętając, że Pan może narody prowadzić inną drogą i że nadejdzie kiedyś spokój powszechny.

Protest katolików.

Paryż. Z Ottawy w Kanadzie donoszą, że kilka francuskich stanów w Kanadzie, aby zaprotestować przeciw uchwałonej we Francyi ustawie o rozdziale Kościoła od państwa, postanowiło dotychczasowy trójkolorowy sztandar zastąpić sztandarem z wizerunkiem serca Chrystusowego.

Porta a mocarstwa.

Konstantynopol. Ambasador Calice jako doyen ciała dyplomatycznego otrzymał dziś w nocy odpowiedź Porty, która przyjmuje w głównych zarysach żądania mocarstw z kilku drobnymi modyfikacyami. W tej sprawie odbędzie się konferencya ambasadorów.

Sejm pruski.

Berlin. Do sejmu pruskiego wniesiono wczoraj przedłożenie w sprawie publicznych szkół ludowych. Minister oświaty Studt zalecał przedłożenie do przyjęcia, wywodząc, że wyznania ewangelickie i katolickie zostaną uwzględnione, a nauka religii odbywać się będzie tylko przez nauczycieli odpowiednich wyznań. Ze względu na naprężone stosunki narodowościowe w Prusach Zachodnich i w Poznaniu ustawa niniejsza tam obowiązująca nie będzie.

Z Anglii.

London. Z powodu usunięcia się gabinetu Balfoura, król angielski mianował szereg lordów z pomiędzy członków stronnictwa, które popierało ustępującego prezesa m. Mianowano ogółem siedmiu nowych członków izby panów, a wśród nich Alfreda Harmswortha, kierownika wielu wydawnictw angielskich, a przedewszystkiem naczelnego redaktora i wydawcę Daily Mail, dziennika bardzo rozpowszechnionego w Anglii i na kontynencie. Lord Harmsworth otrzymał już w roku ubiegłym tytuł baroneta, dający mu prawo do tytułu „sir”. Jestto wielkie odznaczenie dla człowieka, który liczy dopiero lat 40 i w polityce czynnej brał udział tylko jako dzien nikarz.

London. Daily Chronicle zamieszcza wiadomość, że margr. Bute został mianowany podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych.

Związek antypatryotów.

Paryż. Z Tulonu donosi prefekt, wiceadmirał Marquis prokurator, że utworzyło się Zjednoczenie pod nazwą „Związek antypatryotów”, do którego należy wielu robotników arsenału. Z dokumentów powstania tego towarzystwa wynika, że członkowie zobowiązani są tępic ideę ojczyzny, zohydzać militarizm, a oficerów wszystkich stopni podawać powszechnej pogardzie. Śledztwo wykazało, że przewodcami tego zjednoczenia są przeważnie robotnicy arsenałów państwowych. Prefekt udaje się do Paryża, aby zdać sprawę ministrowi marynarki.

Dział ekonomiczny

β Sprawozdanie rachunkowe z wystawy przemysłowej wyrobów krajowych i rolniczej w Buczażu.

Wystawa trwała od 3 do 17 września 1905 włącznie. Zwiedziło wystawę oprócz 512 posiadaczy stałych kart na cały czas wystawy osób 15.597. Najliczniejszą frekwencyą była 3 września gdyż w dniu tym sprzedano biletów 4.063 i 10 września 4.051. Biletów własnociących po 10 hal. sprzedano 1.417. W czasie wystawy sprzedano ogółem wyrobów krajowych za 6.885 k. 50 h. W zastępstwie wystawców sprzedawał agencya stowarzyszenia pomocy przemysłowej za cenę 3.000 k.

A. Dochody.

Table with 2 columns: Item description and Amount. Includes subventions from various districts and departments, totaling 4,450 k.

Table with 2 columns: Item description and Amount. Lists various goods and their values, totaling 19,882 k 67 h.

Rozchody.

Table with 2 columns: Item description and Amount. Lists expenses for various items like building materials, food, and other goods, totaling 19,882 k 67 h.

Razem 19,882 k 67 h.

Nadwyżka w kwocie 898 kor. 54 hal.

Udział stowarzyszenia pomocy przemysłowej w dochodach festynu w dniu 3 września 1905 866 k. 50 h.

Kończące niniejsze sprawozdanie wyraża podpisana dyrekcja swe podziękowanie wszystkim, którzy czy to subwencya, czy pracą swoją do powodzenia wystawy się przyczynili, wszystkim panom pt. wystawcom, tak przemysłowcom, jak i rolnikom za chętnie obsesanie wystawy mimo znacznych kosztów i trudów.

Oddziałowi podoklepiem, gal. Towarzystwu gosp. w Czortkowie, Lidza pomocy przemysłowej i Centralnemu Związkowi galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie za skuteczne poparcie naszej wystawy w kołach pp. relikwów i przemysłowców.

Buczaż dnia 6 grudnia 1905.

Stanisław Orski. Oskar Potocki.

β Podrozieństwo wyrobów stolarskich. Powszechny wiec stolarzy z całej Austrii, obradujący w Wiedniu, uchwalił, ażeby z 1 stycznia podwyższyć o 20 proc. ceny wszystkich robót stolarskich we wszystkich krajach, należących do Austrii. Celem wypracowania jednolitego cennika, zawierającego tylko małe zmiany z powodów lokalnych, wybrano komitet, do którego należą prefekci wszystkich odcinków stolarskich w Austrii, tudzież delegaci stolarzy wiedeńskich.

Z rynków towarowych.

Budapest dnia 12 grudnia. Kurs w koronach i po 100 hlg. Notowano pszenicę na październ. 1876 - 1878, pszenicę na kwiecień 1740-1722, żyto na październik 0000-0000, na kwiecień 1906, 1418-1420 owies na październik - - - - - , na kwiecień 1906 1424-1426, kukurudza na maj 1866-1868, rzepak na sierpień 24'00-24'20.

Oferty: dobre. Chęć kupna: słaba. Uspokobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 12 grudnia. (Telegram „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 50 popołudniu. Akcye austriackiego zakładu kredytowego 668 00, węgierskiego zakładu kredytowego 782 00, Anglobanku 315.-, Unionbanku 568 00, Banku dla krajów koronnych 434 75, Bankverein 559.-, Bodencreditu 1089 00 galicyjskiego Banku hipotecznego 555.-, kolej państwowych 956.-, kolej południowej 110 75 tramwaja A. - - - - - B. - - - - - koleje Elbenthal 441 50 kolei północnej 5610 kolei czarniowickiej 58070, alpitly 490.-, Rima Murany 315 50, praskiego towarzystwa żelaznego 2830.-, fabryki broni 590.-, tureckie tytoniowe 839 00, galicyjskiego karpacciego Towarzystwa nautowego 769 50 oblig. węg. indemn. 956 66, renta majowa 99 50, austriacka renta koronowa 99 95, węgierska renta koronowa 95 15, 66-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 98 90, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98 75 i pół procentowe listy banku krajowego 101 05, 5-procentowe listy Ban. kr. hipotecznego 112 50 4-procent. Banku kraj. 99 17, 4 i pół proc. Banku kraj. 100 95, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. - - - - - 4-procentowe galicyjskie obligacye propin. 99 70, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1898 99 40 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97 75, lwy tureckie 148 75 marki 117 82, ruble 252.

NADESLANE

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Prospekt trzeciej emisji akcji centralnego banku czeskich kas oszczędności w Pradze, mającego filię w Bernie.

Przyjechali do Lwowa d. 12 grudnia.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowna.) Z Brzeżnisk z Lwowa, B. Śmiałowski z Helenkowa, J. hr. Lubieński z Krakowa, P. br. Gostkowska ze Strzja, K. Podlewski z Chomiarskiego, radca Mandyczewski ze Stanisławowa, dr. B. Goldfinger z Żurawna, dr. Głowiński z Drohobycza, W. Wilczyński z Krakowa, ks. L. Gondelowski z Pantalowic, ks. O. Polanski z Jurowiec, O. Sala z Wysocka, K. Madeyski z Rosyji.

O. Mirbeau.

22

Dwadzieścia dni neurastenika.

(Ciąg dalszy.)

Jakież rozezarywanie po miesiącu! W tym czasie miała dwanaście służących, kucharek i pokojówek, a każda prędkiej oddalała, aniżeli ją była przyjęła. Jedne kradły cukier i kawę, inne wino i upijały się. Jedna była zuchwała jak straganianka, inna... nie mówmy o tem.

Pani Lechanteur była niepocieszoną. Codziennie musiała sama pokoje sprzątać i objad gotować i ciągle powtarzała:

— Co za klęska, co za klęska! I to są Bretonki!

Wynurzyła się przed kramarką w Auray, u której co trzeci dzień czyniła zakupy do kuchni. Potem zapytała ją:

— Nie znasz pani jakiej pocziwej dziewczyny, prawdziwej Bretonki?

Kramarka potrząsnęła głową:

— To bardzo trudno. W naszej okolicy nie ma dobrych służących.

I spuszczać oczy dodała:

— Zwłaszcza odkąd stacyonowane tu jest wojsko.

— Ależ ja nie mogę bez służącej zostać! — zawołała pani Lechanteur z rozpaczą.

— Z pewnością, proszę pani. To bardzo nieprzyjemnie. Mój Boże... znam jedną... Maturynę le Gorrec... Dobra dziewczyna, doskonała kucharka, ma czterdzieści cztery lat... ale w głowie ma trochę przewrócone... jest głupkowata... jak wiele dziewcząt w tym wieku. W jej wieku jest to zrozumiałe. Jest jednak łagodna, nie ma w niej nic złościwości. Służyła dziesięć lat u pani Grechadie...

— Ale jeżeli zwarzowała? Jakżeż mogę powierzyć jej mój dom?

— Nie jest ona zupełną warjatką. Ma tylko słabą głowę. To jest wszystko. Czasami... rozumie pani... ma myśli, jak to każdemu człowiekowi do głowy przychodzi. Ale jest bardzo zręczna i łagodna jak baranek...

— Bardzo to ładnie, ale wolałabym, aby ona nie była warjatką. Z warjatami nigdy się nie wie, co im do głowy strzeli. Zresztą przyslij mi ją pani. zobacz... A ile żąda?

— Zdaje mi się, że piętnaście franków.

— Nie jest to zbyt tanio.

Pani Lechanteur powróciła do Toulmanach i przez drogę mówiła do siebie:

— Ma słabą głowę... nie może to być nic niebezpiecznego... A ponieważ jest łagodna — spróbuję, może się zgodzi za dziesięć franków.

Następnego dnia Maturyna zjawiła się w Toulmanach w chwili, gdy pani Lechanteur i jej córka kończyły śniadanie.

— Dzień dobry pani... Ta piękna panienka, to zapewne córka pani... Dzień dobry panience.

Pani Lechanteur przyjrzała się Maturynie. Była ona ubrana bardzo czysto, miała wyraz twarzy łagodny, a tylko oczy jej biegały niespokojnie. Wydawała się sympatyczną i pani Lechanteur zapytała:

— Więc chcesz przyjąć u mnie miejsce kucharki.

— Tak, proszę pani... Taka piękna pani i taka piękna panienka, jak panienka, muszą być dobrem państwem... Kocham dobrych państwa.

— Mowiono mnie, żeś służyła dziesięć lat u pani Grechadie?

— Dziesięć lat, proszę pani. Była to dobra

pani... i bardzo bogata... i bardzo ładna... Miała złote zęby. Na noc wstawiała je do szklanki z wodą... Pani ma z pewnością także złote zęby?

— Nie, moja kochana — odpowiedziała ze śmiechem pani Lechanteur. — Co umiesz gotować?

Maturyna nic nie odpowiedziała, tylko uparczywie wpatrywała się w posadzkę. Naraz schyliła się, podniosła resztkę zapalki, która na posadzce leżała, i pokazując ją pani Lechanteur, mówiła:

— To jest zapalka. To rzecz bardzo niebezpieczna. We dworze Guemene... to czysta prawda a nie żadna bajka... pewnego razu pewien człowiek położył zapalkę obok paczki tytoniu. Zapalka się zajęła, od niej zajął się tyton. Od tytoniu człowiek, od człowieka dom. Wszystko się spaliło...

— To bardzo smutne, ale co ty umiesz gotować?

— Proszę pani, biorę parę uszu świńskich, parę nóg świńskich, trochę tłuczonego pieprzu... wszystko to gotuję... Nauczyłam się tego od jednego kapitana okrętu, który był w Senegal... Jest to bardzo dobre...

Rozglądnęła się po pokoju i mrugając oczami, mówiła:

— Mieszkanie jest bardzo ładne. A przez okno widzę lasy. Zwracam pani uwagę, że to bardzo niebezpieczne, gdyż w lasach są zwierzęta. A to, co pani opowie, jest prawdą, a nie żadną bajką. Pewnego wieczora zobaczył mój ojciec w lesie zwierzę. Było to straszne zwierzę, z ogromnym ogonem i z nogami jak łopaty. Mój ojciec się nie ruszył i zwierzę poszło dalej... Gdyby mój ojciec był się ruszył, byłoby go zwierzę pożarło. Tak zawsze jest w lasach.

— Czy nie byłaś nigdy chora? — zapytała pani Lechanteur, zaniepokojona temi opowiadaniem.

— Nigdy, proszę pani.

Mówiła głosem łagodnym, śpiewnym. Ten głos ujął panią Lechanteur. Zresztą była już zmęczona brakiem służącej, chciała mieć kogoś, komu by mogła dom powierzyć, chciała użyć przyjemności wiejskich.

(C. d. n.)

Syrup - Pagliano,

szprządzany od r. 1838 ściśle według oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie stojącej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedziba jest FLORENCYA Via Pandolfini (Italia).

najlepszy środek czyszczący krew
wynalazku
prof. Hieronima Pagliano

Płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Girolamo Pagliano.

De nabyla we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austrii: SOCRATE BRACCHETTI-ALA (Süd-Tyrol).

Nieznana taniość

zabawki dziecięce, towary galanteryjne

Kauczyński & Oberski

w magazynie firmy

764

ul. Karola Ludwika 7,

Lwów.

filia Halicka 6.

PROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl od wyrazu.

Pasztet

z grzech wstródek, strasburgski, po 3 kor. z trzema 4 koron puszka fantowa — Dwór Łapszyna, Brzeżany.

Agronom, dobre polecony, w średnim, danym wiktory, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: **Winnicki, Lwów, dworzec.** 822

Troczyńskiego Fabryka, Lwów, ul. Fredry, poleca wyborne cukry deserowe nadziewane najlepszymi masami fant 60 centów, czekoladki fant 1 zł, karmelki 40 ct., herbacianki 60 ct., cukierki ozdobnych na danekwo 1 zł. 794

Bez konkurencji **Wanny** trwałe cynkowe, od 48 hl. do 50, gdzie indziej te same 10 zł., własny wyrob. **Wojech Zająca, Lwów, Ossolińskich 14.** 208

Wyborny miód deserowy kura, „aryllas” miódobor w 6 k. 60 hal., 5 klg. franco. Miód w piastach i klg. 2 korony. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwano-czany.** 202

Agronom z szkołą rolniczą, 11-letnią praktyką we warownych gospodarstwach, sonaty, bezdzietny, poszukuje posady: rządzący ekonomicznego, kontrolera, ekonoma lub kasjera od 1 marca 1906. Adres: **Przyjemski, Lwów, Pelczyńska 3.** 210

Zegary, zegarki z pierwszorzędnymi światłowymi fabryk, największy skład w Galicyi u J. Dąbrowskiego we Lwowie **Hetmańska 4.** 816

Ręczne łuskiacze kukurudzcy poleca **Fr. Chladek**, handel wyrobów żelaznych, metalow., **Lwów, Rynek 45.** 803

Realność piątwa i parterowa, oraz 1000 sąsiad plac budowlanego do sprzedania, za 28000 koron, zaraz. Informacje w Biurze „Realtae” ul. św. Anny 17, od 2-4. 214

Panna rozporządzająca majątkiem co 20 tysięcy koron, widnie za pana mającego odpowiednie stanowisko, jednakże nie starszego jak lat 36. Zgłoszenie z podaniem adresu przyjmie celem bliższego obopólnego porozumienia opiekun do dnia 6 stycznia 1906 pod adresem: **Opiekun A. B. 340 poste rest. Lwów, poczta główna.** 213

O jeden dom dalej przeniesiony, obywatel **Akademyka 8, Lwów,** ziołnik **JAN WÓJTYCH**, poleca **ma gniazdkę** praktyczne podarunki. 215

Miód

deserowy patoka, 5 kilo 6 koron, franco za pobraniem wysyła za rząd dóbr **Kłipczak, Tarnopol.**

Pasy lite, rycerskie, gudzy, szpinki, karabele w wielkim wyborze **J. Dąbrowski we Lwowie, Hetmańska 4.** 818

Firanki

tytułowe jedwabne koronkowe

Portyery

sukienne pluszowe jedwabne

Kapy

na łóżka na każdą cenę

W. ADAMSKI, Lwów, Hotel Georgea.

Masło I. deserowe

codziennie świeże deserowe masło netto 9 funtów za 10 k. 20 h. wysyła franko za zaliczką. Za najlepszą obsługę ręczę **Antoni Drobnier, Brzesko — Galicya.** 833

Nowostajca rzetelna sprzedaż

wszystkich gatunków szlachetnych rasowych psów



o 1 najniebezpiecznych karselków do największych obryzmów w pielni WENZLA FUCHSA, Praga, Klamorka 6 (Czechy). Za nadesłaniem 30 hal. wysyła się bogato ilust. cennik z licznymi radami o pielęgnowaniu, chowie i odżywianiu psów, ważny dla każdego amatora psów. 826

Kielichy srebrne prawdziwe

we Lwowie **Hetmańska 4.** 819

P. T. Gospodynie.

Proszę przy zakupie mebli, materaców, kółder etc. żądać wysięki z waty dr. Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preparowana przewiwołom, pluskwom i wszelkim owadom, gnieźdzącym się w meblach tapicerowanych. Ciężki pokład tej waty obroni meble od wszelkiego rodzaju robactwa. Arkusz waty dr. Bischoffa, wielkości 30/22 cm kosztuje tylko 1 zł. Wyższa 4 arkuszy opłaconej. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zapakowana marką ochronną i podpisem dr. Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę. Wyłącznie sprzedają: **Galicyi i Bukowiny w składzie kółder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, Kopernika 5.** Materace czyste włócznie, obłożone watą dr. Bischoffa, są zupełnie pewne przed pluskwami, molami etc., nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe jako doskonałą nowość, stosowane do wagi i jakości włóczna po zł. 18, 20, 24, 26, 28 do zł. 35 za 3 poduszki te same materace bez waty dr. Bischoffa znaczenie taniej.

Materace z trawy morskiej obłożone watą dr. Bischoffa po zł. 10-50 i 12 zł. za 3 poduszki. Stare twarde materace włóczna przerabiam i obkładam watą dr. Bischoffa, możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dr. Bischoffa po zł. 22 do zł. 40, bez waty 18 zł. Kółdry wełniane obłożone watą dr. Bischoffa absolutnie pewne przed molami od zł. 8, 10, 12 do zł. 16. Kółdry zwykłe od zł. 3-50, 4-50 i 6-50. Kółdry aksamitowe, spód z pięknej satyny francuskiej, obustronne do użytku po zł. 14, 16, 18 do zł. 32. Kółdry na puch obustronne po zł. 14, 16-50, 20 do zł. 40 poleca specjalna pracownia kółder i materaców **Józefa Schustera, Lwów, ul. Kopernika 5.** 828

Kompletne wyprawy srebrne od najtańszych do najwykwintniejszych

J. Dąbrowski we Lwowie **Hetmańska 4.** 815

Ekstrakt orzechowy do

farbowania siwych włosów
wynalazku **Jul. Józefowicza** — perfumera. Jest to najlepsza roślinna farba, która motna w przeciągu 10 minut ufarbuje włosy na kolor czarny, brązowy, szary i blond.
We Lwowie u p.: **A. Beacocha ul. Hetmańska 4, P. Mikolajcha i Sp., i u. Ign. Jahla, Hotel Europejski. Główny skład: Warszawa, Nowo Senatorska 1. 2.** 790

Znakomite (i stare)

Wina węgierskie

od 48 hl. wyżej poleca **Zarząd piwne**

Varadi w Villany (Węgry) **Varadi-éhe Kellerelen Villant (Süd Ungaru).** Na żądanie cennik gratis.

Złote i srebrne biżuterie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Perły zawsze w wielkim wyborze na składzie **J. Dąbrowski we Lwowie, Hetmańska 4.** 817

Na myszy polne!

Trucizny na myszy polne: tlenki fosforowe, Owies strychninowy, obłąkany, Puzenica strychninowa, Koszka, trujący tylko myszy, nie szkodzi dla innych zwierząt — wyrabia **Lwowska fabryka chem. „TLEN“.** 641
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Wyroby złote i srebrne,

zegarki genewskie, srebra firmy **CHRISTOFLE** i Sp. poleca, oraz nskutechna wszelkie reperacje i zamówienia **E. M. BEER,** długoletni współpracownik byłej firmy **J. Ostrowski i J. Strzelecki, Lwów, Akademicka 4.** 649

4 pary obuwia tylko za zł. 2-60.

Zakupiwszy wielką ilość, odprzedaje za bezcen jak dingo zapas starczy: 1 para męskich, 1 para damskich trzewików z brązowej albo czarnej skóry z obłożeniem do sznuranowania b. mocne, podszewy kółkowate, nowy fason, dalej 1 para męskich i 1 para damskich, modnych bucików, eleg. wykończonych, bardzo ozdobne i lekkie, razem wszystkie 4 pary tylko za zł. 2-60. Przy zamówieniu wystarczy podać długość. Wysyła za zaliczką dom rozsyłkowy **Ch. Kapelusz, Kraków 18.** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy, strata więc całkiem wykluczona. 835

Brylanty po średnim kursie

zawsze w wielkim wyborze **J. Dąbrowski we Lwowie** **Hetmańska 4.** 820

Potaniały

Pończochy 1 szkapetki eple — Pantofle zakoplańskie, Fartuszek huculski, Krawaty męskie, Perfumerya, Woda kolońska, Mydła, 586

Bazar krajowy

we Lwowie (Hotel Żorża).
Przyjmuje zamówienia na gotową bieliznę i konfekcję męską i damską.
Polecamy przemyśl krajowy!

Przemysłu Krajowego

WITOŁD TRANDA

elektro - technik - mechańk 544
w Przemysłu, ul. Franciszkańska 7.

Światło elektryczne i motory — Gromochrony — Telefony — Dzwonki elektr. — Aparaty fizykalne.

Bowery.

Maszyny do szycia i pisania. Towary optyczne.

Wysyła na całą Galicyę monterów do urządzeń elektrycznych po cenach najniższych. Własna pracownia mechaniczna i optyczna.

Zarząd pasteki

Antoniego Krafińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła **miód** pszczoły, 736

wybory, w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również **miód pitny i miód owocowy**, odszczególnione na kilka wystawach, a to: **Borowczak, Dereńiak, Maliniak, Ożyniak, Porzecznik, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak** w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 h. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Liniment, Capsiel comp. zastąpienie **Pain-Expelleru.**
Przy kupnie tego wmięsnego, bole usmierającego naleciała, które należy mieć w wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „Kotwiczek” i apteka **Dr. Eichlera, 6666 Praga.**

Znaczniejszy obszar gruntów 3/4 przy ul. Gródeckiej, w całości lub parcelami, natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli adwokat **dr. Zygmunt Lisiewicz, Lwów, Akademicka 22.** 789

WINO - GUKIERKI - KAPSULKI



Preparat leczniczy **WIVIEN** zastę ują z pomysłniejszym skutkiem najlepsze trawy stółkizna kiedy chodzi o wyleczenie **Bezkrwistości, Krzywienia kości pacierzowej, Braku apetytu Kaszlu, Reumatyzmu, etc.** Nie sprawują ani młodości, ani odbywania. **WINO WIVIEN** jest tak przy- j mne, że dzieci ciężkie nawet i- zżywiają

na Ekstrakcie z **WĄTROBY STOKFISZA (FIGADOL)** **PARYŻ, ulica Lafayette, 126**
We Lwowie w aptekach **PP. Mikolajcha, Wewiórskiego i Ruckera.** 423
w Krakowie u **PP. Wiszniewskiego i Redyka.** W Tarnowie u **P. Adlera.**

Konkurs.

Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w randze X. etatu urzędników miejskich z placą roczną 2.200 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron, prawem do dwóch czteroleci po 200 kor. i ryczałtem na fiakry 300 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść należyście ostemplowane i udokumentowane podanie do Prezydium Magistratu w terminie do **31 grudnia 1905**, oraz wykazać, że nie przekroczyli 40 roku życia, że są obywatelami państwa austriackiego, posiadają dyplom doktora medycyny i najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim, że posiadają znajomość języków krajowych oraz przedłożyły świadectwo se złożonego egzaminu fizykalnego z pomyślnym skutkiem i świadectwo moralności.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów dnia 6 grudnia 1905.
Michalski m. p.

Colosseum w Pasażu Hermanów

Od 1 do 15 grudnia.
15 białych niedźwiedzi, Jednoaktówka, oraz inne nadzwyczajne produkcje.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia.

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie. — Światło elektryczne. — Kanalizacja. — Wodociąg. — Nowo urządzone łaźni. — Cena od osoby 8 koron dziennie z całym utrzymaniem. — Prospekta na żądanie.